Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XX. Kraków, czwartek 1 lipca 1937 Nr. 180

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do ...ej w południe.

15 GROSZ

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Raport Komisji Królewskiej -- 8 lipca

Oświadczenie ministra kolonii

LONDYN 30. 6 (Zat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin, liberał Mander zgłosił do ministra kolonii interpelację, czy nie mógłby podać do wiadomości terminu ogłoszenia raportu Komisji Królewskiej. W odpowiedzi minister oświadczył: Zamierzamy ogłosić publicznie raport Komisji Królewskiej wraz z krótką deklaracją rządową w dniu 8 lipca, w godzinach rannych. Członkowie parlamentu będą mogli zapoznać się z raportem Komisji Królewskiej poprzedniego dnia t. j. 7 lipca w godzinach wieczornych.

Gabinet brytyjski rozpatruje raport

Londyn 30. 6. ŻAT. Dziś przedpołudniem odbyło się tygodniowe posiedzenie gabinetu angielskiego na którym — jak się dowiaduje ŻAT-na — rozpatrywany był raport Komisji Królewskiej. Jak wiadomo, raport został podpisany przez członków Kom[illegible] przedstawiony królowi we wtorek ubie[illegible] tygodnia.

Rząd francuski otrzymał pełnomocnictw[a]

Całonocne obrady izby. -- Przychylne stanowisko Senatu

Paryż, 30. 6. PAT. O godz. 4.30 nad ranem Izba uchwaliła pełnomocnictwa dla rządu, odrzucając wszystkie poprawki większością 374 głosów przeciw 206. Chociaż w czasie przemówienia ministra skarbu Bonnet, socjaliści i komuniści bardzo rzadko reagowali oklaskami, natomiast do gorących oklasków radykałów przyłączała się co chwila znaczna część prawej strony Izby, większość nie uległa ani skurczeniu się na lewej stronie, ani żadnemu rozszerzeniu ku ławom centrowym i prawicowym. Od godz. 2 nad ranem po oświadczeniu komunistów, że głosować będą za rządem kierując się dążeniem do utrzymania w całej pełni frontu ludowego było jasne, że pełnomocnictwa zostaną uchwalone głosami normalnej większości rządowej. Wszystkie incydenty i awantury, jakie wybuchały na sali między skrajną prawicą a komunistami, nie miały już żadnego znaczenia politycznego. Cała Izba była pod ogromnym wrażeniem expose ministra Bonneta, obrazującego w bardzo szczery, a nawet brutalny sposób niesłychanie trudną sytuację finansową. W kołach większości rządowej, szczególnie wśród socjalistów i komunistów, gdzie obraz sytuacji finansowej budził poważny niepokój o los ewentualnych dalszych reform społecznych, a nawet o los uchwalonych już w zasadzie takich spraw jak plan wielkich robót publicznych i emerytury dla starych robotników, sprawa pełnomocnictw została przyjęta bez żadnego entuzjazmu, ale w wyniku przeświadczenia, że innego wyjścia w tej chwili absolutnie nie ma i że każdy inny rząd, któryby przyszedł w obecnej sytuacji, stanąłby wobec takich samych zagadnień i musiałby się uciec do podobnych środków. Dodatnie wrażenie i ton optymizmu budziło tylko oświadczenie ministra, że porozumienie trójstronne z Londynem i Waszyngtonem zostało utrzymane i że w dalszym ciągu będzie funkcjonowało.

Po załatwieniu sprawy w Izbie rozpoczyna prace nad pełnomocnictwami Senat. W kołach politycznych uchodzi za rzecz całkowicie przesądzoną, że pomimo niechętnego stosunku senatu do ministrów socjalistycznych, zasiadających w obecnym rządzie, senat rządowi temu, a szczególnie premierowi i ministrowi finansów pełnomocnictwa finansowe uchwali bez żadnych zmian i poprawek. Jest niemal pewne, że tym razem nie potrzebna będzie nawet t. zw. navette tekstu między Izbą i senatem, tym bardziej, że w czasie obrad senatu powinny nadejść do Paryża informacje z Nowego Jorku, Waszyngtonu i L[ondynu] o oświadczeniach, które minister Simon i [sekre]tarz skarbu Morgenthau mają dziś złożyć w sprawie utrzymania umowy trójstronnej. Ustawa o pełnomocnictwach zostanie więc załatwiona i już w ciągu nocy rząd będzie mógł wydać pierwsze przygotowane przez siebie zarządzenia.

Jako pierwsze zarządzenie ukaże się prawdopodobnie nowa konwencja między rządem a bankiem Francji, przyznająca rządowi 10 miliardów nowego kredytu bezprocentowego, która da w ten sposób rządowi płynną gotówkę do dyspozycji na najbliższe płatności.

Paryż, 30. 6. PAT. Komisja finansowa Senatu uchwaliła 20 głosami przeciwko 3 przy 12 wstrzymujących się do głosowania projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, uchwalony przez izbę deputowanych.

Wielki sezon polityczny w Londynie i Genewie

Artykuły i sprawozdania Dra Ezriela Carlebacha

Nasz ceniony współpracownik p. dr Ezriel Carlebach, który przez kilka ostatnich miesięcy przebywał w Palestynie, udał się onegdaj samolotem do Londynu, by być obecnym podczas opublikowania sprawozdania Komisji Królewskiej. Dr Carlebach przebywać będzie w Londynie przez cały czas wielkiego sezonu politycznego, w związku z raportem Komisji Królewskiej, zapowiedzianą debatą palestyńską w Izbie Gmin i w Izbie Lordów oraz ważnymi decyzjami gabinetu angielskiego, — i nadsyłać nam będzie stale sprawozdania o sytuacji.

Z Londynu uda się p. dr Carlebach do Genewy, gdzie będzie obecny podczas obrad stałej Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów oraz w czasie sesji Rady Ligi, na której sprawa palestyńska będzie rozpatrywana.

Artykuły i korespondencje dra Carlebacha na temat rozstrzygających wydarzeń, które rozgrywają się dookoła problemu palestyńskiego, wywołają niewątpliwie duże zainteresowanie wśród naszych Czytelników.

Pierwszy artykuł p. dra Carlebacha, opisujący wrażenia z lotu, zamieścimy w jutrzejszym numerze „Nowego Dziennika“.

NOWA DEWALUACJA FRANKA

KRAKÓW, 1 lipca.

Dramat Francji polega na trzech niedomogach gospodarczo - finansowych: 1) Na wysokich cenach we Francji w porównaniu z cenami światowymi, 2) Na chronicznym deficycie budżetowym i 3) Na braku zaufania do franka i wynikającym z tego odpływie kapitałów z kraju. Wszystkie te trzy niedomogi dadzą się właściwie sprowadzić do jednej zasadniczej, której usunięcie przyczyniłoby się prawdopodobnie do likwidacji pozostałych dwóch. Niedomogą tą jest poziom cen francuskich.

Francja jest zainteresowana w niskich cenach dlatego, ponieważ ogromna część gospodarstwa społecznego jest nastawiona na eksport, a także dlatego, ponieważ francuski bilans płatniczy w poważnej mierze opiera się na wpływach z ruchu turystycznego. Wysokie ceny paraliżują zdolność konkurencyjną eksportu francuskiego na rynkach zagranicznych, zaś drożyzna we Francji odstrasza turystów od przyjazdu do tego kraju. Wysokie ceny, to premia dla importu tańszych towarów i niejako cło od wywozu towarów zagranicę. Drożyzna w kraju, nastawionym na turystykę, to utrudnienie dla turystów obcych i zachęta dla własnej ludności, aby czas, poświęcony na turystykę spędziła raczej poza granicami Francji, gdzie można żyć znacznie taniej.

Wysokie ceny, to wreszcie źródło konfliktów społecznych. Drożyzna oznacza bowiem w praktyce realne zmniejszenie zarobków pracowniczych, Dla kraju, gdzie pracownicy odgrywają rolę w polityce wewnętrznej ta- ...obniżenie realnej wartości płac ma swo- ...nsekwencje w postaci fali strajków. ...więc strajki za czasów rządów prawi- ...h, za czasów rządów umiarkowanych ...szcie w okresie rządów socjalistycz- ...Leona Bluma.

...dności eksportowe, połączone z trud- ...mi w dziedzinie turystyki, a wreszcie ...kty społeczne, musiały doprowadzić ...korzystnego ukształtowania się sytu- ...karbu państwa. Od szeregu lat deficyt ...owy nie chce zniknąć z Francji.

...ystkie te trudności nastroiły panicz- ...ak już z natury trwożliwego i płoch- ... rentiera francuskiego. Świadomość, ...enami jest źle, że z płacami jest źle, że budżet kuleje, że wpływy z turystyki słabną, że eksport maleje, a import rośnie — wstrząsnęła zaufaniem do franka francuskiego, który przestał być uważany za walutę pewną nietylko zresztą w związku z trudnościami wewnętrznymi Francji, le i na tle światowej sytuacji walutowej. Strach przed frankiem wypłoszył kapitały z kraju. W ciągu kilku lat uciekła z Francji blisko połowa zapasu złota w banku emisyjnym.

Gabinet Bluma, po objęciu władzy w ubiegłym roku szybko zorientował się w istotnych przyczynach trudności gospodarczo finansowych Francji. Pierwszym krokiem rządu była dewaluacja franka. Ale dewaluacja ta nie była przeprowadzona bez błędów Pierwszy błąd to niekorzystny czas, w którym operacja ta nastąpiła. Dewaluacja wszystkich innych walut została przeprowadzona w momencie spadania cen światowych. Spadające ceny światowe neutralizowały zwyżkową tendencję cen, jaka następuje w każdym kraju w czasie dewaluacji waluty. Tak więc poziom cen angielskich nie drgnął nawet w chwili dewaluacji funta szterlinga. Nawet w Stanach Zjednoczonych gdzie Rooseveltowi zależało na podniesieniu cen amerykańskich dewaluacja dolara początkowo prawieże nie zmieniła poziomu cen Tymczasem rząd Bluma zdewaluował franka w okresie zwyżkujących cen światowych. Ucieczka do wartości rzeczowych, połączona z wzrostem cen krajowych znalazły zatem niejako naturalnego sprzymierzeńca w postaci zwyżkowej tendencji cen światowych. Ceny francuskie zaczęły szybko podciągać się w górę. Dewaluacja franka, która miała na celu zoperowanie zbyt wysokiego poziomu cen francuskich nie spełniła swej roli.

Drugim błędem rządu Bluma była decyzja co do czasokresu, w którym mają nastąpić reformy społeczne. Reformy te, polegające na skróceniu czasu pracy, wprowadzeniu urlopów i podwyżki płac, musiały doprowadzić do zwyżki kosztów produkcji i do dalszego wzrostu cen. Wysokie ceny obniżyły znów realną wartość zarobków pracowniczych i stworzyły nowy powód do strajków. Gabinet Bluma miał do pokonania falę strajków w stopniu nie mniejszym, co gabinety poprzednie. I rozpoczął się szalony wyścig cen i płac. Wysokie ceny pchały do wysokich płac, wysokie płace znów pchały do wysokich cen. Dawka deflacyjna, jaką wstrzyknięto w poziom cen i płac za pomocą zastrzyku dewaluacyjnego — okazała się rychło niewystarczającą. Trudności budżetowe rosły w dalszym ciągu. Z otwartego i brutalnie szczerego przemówienia min. Bonneta na komisji finansowej wynika, że w ostatnich dniach kasy skarbu francuskiego były zupełnie puste, zaś płatności olbrzymie. Potrzeby skarbu państwa do końca bieżącego roku obliczone są na potworną sumę 40 miliardów franków.

W takich warunkach musiał odżyć niepokój walutowy. Złoto zaczęło znów odpływać szerokim strumieniem zagranicę. W ciągu kilkunastu dni odpłynęło z Francji przeszło 10 miliardów franków tj. blisko dwa i pół miliarda złotych. Walutowy fundusz wykonawczy, który w chwili jego powstania tj. po dewaluacji franka w ubiegłym roku rozporządzał zapasem złota w równowartości wielu miliardów franków obecnie jest prawie zupełnie ogołocony ze złota i nie ma już czym przeprowadzać swych operacyj giełdowych. Pozostały mu tylko miliardy banknotów frankowych, które uzyskał z zakupów interwencyjnych, poświęcając na nie właśnie swe złoto.

Trzecim błędem wreszcie był sposób przeprowadzania dewaluacji. Rząd wybrał metodę pośrednią między funtem szterlingiem a koroną czeską. Funt szterling został w 1931 roku oderwany od podstawy złota i puszczony na fale spekulacji giełdowej. Nie przywiązano mu żadnych granic wahań kursowych. Natomiast korona czeska nie została oderwana od goldstandardu, lecz straciła jedynie część zawartości złota, uzyskując nowy, stały kurs w relacji do złota. Rząd Bluma wybrał drogę pośrednią. Zdewaluował franka i nie oznaczył wprawdzie nowej stałej relacji waluty do złota, lecz określił granice, w których wahania kursowe nowej, zoperowanej waluty mogą się poruszać. Granice te wynosiły: górna 49 miligramów złota, zaś dolna 43 miligramy. W tych granicach francuski fundusz walutowy manipulował frankiem. Gdy interesy gospodarcze kraju wymagały podciągnięcia waluty ku górnej granicy franka, fundusz walutowy sprzedawał złoto, a kupował franki na giełdzie. Gdy zaś trzeba było obniżenia kursu franka ku dolnej granicy złota, fundusz walutowy kupował złoto a sprzedawał franki. W tym systemie leżał błąd. Trzeba było raczej odrazu pójść w ślad funta i puścić franka na wolną grę giełdową, ograniczając się jedynie do dyskretnej kontroli zapomocą funduszu walutowego a równocześnie ściągając ostro poziom cen i płac i doprowadzając do szybkiej równowagi budżetu państwowego. Tak, jak uczyniła Anglia.

Według oświadczenia ministra Bonneta błąd ten będzie teraz naprawiony. Rząd zażądał pełnomocnictw, które pozwolą mu na zniesienie dolnej granicy kursu franka. Waluta francuska będzie odtąd poruszała się swobodnie. Równocześnie pełnomocnictwa dadzą rządowi sposobność do energicznego skomprymowania poziomu cen i kosztów produkcji oraz przywrócenia równowagi budżetowej. Sama operacja walutowa, bez głęboko sięgających reform w dziedzinie cen, kosztów produkcji i budżetu, może wydać owoce gorsze niż dotychczas, bo rentier francuski, który nie będzie miał pewności, że rząd jest w stanie opanować sytuację w dotychczasowych warunkach cen, kosztów i deficytu budżetowego — nie uspokoi się nadal i nie sprowadzi spowrotem do kraju swych ukrytych zagranicą kapitałów.

Trudności walutowe franka są bowiem tylko skutkiem innych, głębszych trudności gospodarczo - finansowych Francji. Nowy rząd jeżeli będzie chciał usunąć ten skutek, nie będzie mógł pozostawić jego przyczyny.

J. D.

Gdyby Pędrak nie był Żydem

Warszawa, 30. 6. (A). W dzisiejszym „Dzienniku Ludowym" znajdujemy ciekawy artykuł pod tytułem: „Sytuacja kryminalna". W artykule tym wymieniono kilkadziesiąt zabójstw na tle rabunkowym, które zostały dokonane w ciągu ostatnich kilku tygodni, przy czym zaznaczono, że wiadomości o tych zbrodniach i wypadkach podawane są w prasie petitem na 3 lub 4 stronie.

W artykule czytamy m. in.: Gdy jeden Żyd, Pędrak morduje Polaka Barana, gdy Żyd Szczerbowski morduje Kędziorę, a gdy Żyd Chaskielewicz morduje Bnjaka — to już nie zwykłe zbrodnie kryminalne, wypadki, od których roi się w pismach. Takie wypadki rozdmuchuje się do rozmiarów wojen „narodowych", takich morderstw używa się jako odskoczni do walki politycznej.

Jutro w Piotrkowie rozpoczyna się proces Pędraka. Gdyby Pędrak nie był Żydem, nie byłoby w Częstochowie pogromu. Zabójstwo to zapewne utonęłoby w morzu innych zabójstw, jakie codziennie wydarzają się w Polsce. Na proces Pędraka, Polaka żaden dziennikarz z Warszawy nie byłby przyjechał. Na proces Pędraka w redakcjach oenerowo-endeckich dziś już szykuje się dziesiątki zatrutych artykułów, które będą wrzeszczały o tym, że Żyd zabił Polaka, że naród żydowski prowokuje naród polski"...

Nowy naczelnik wydz. politycznego

Warszawa, 30. 6. PAT. Minister spraw wewnętrznych mianował naczelnikiem wydziału społeczno-politycznego w ministerstwie p. Mieczysława Skalskiego, ostatnio szefa wydziału ogólnego dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego, delegowanego do ministerstwa skarbu.

Dostojni Goście w murach Krakowa

We wspaniałej szacie galowej przyjął Kraków władców Rumunii i Polski, którzy zjechali na dwudniowy pobyt do starego grodu. Śmiało rzec można, iż tak bogatej dekoracji nie widziano jeszcze w naszym mieście.

Począwszy od otoczenia dworca krakowskiego, które zostało w imponujący sposób udekorowane pylonami i dziesiątkami masztów chorągwianych, poprzez ulice pełne barwnych flag i zieleni, a skończywszy na dojeździe do Zamku królewskiego — na każdym kroku rzucały się w oczy barwy Królestwa Rumunii obok barw polskich.

W wielu miejscach widać olbrzymich rozmiarów herby Rumunii, oraz inicjały króla Karola. W poprzek ulicy Grodzkiej rozciągnięto transparent z barwami Rumunii, w którego środku widniał napis „Traiasca Romania Mare!" Na gmachu DOK widzimy napis „Traiasca Regele Carol!"

O ile organizacja przyjęcia dopisała pod każdym względem, o tyle nie mogła zadowolić pogoda, która sprzyjała tylko do godzin południowych. W tym bowiem czasie zaczął mżyć drobny deszczyk, który w końcu przybrał na sile i utrzymał się do wieczoru.

Pomimo kiepskiej pogody, ludność Krakowa wyruszyła tłumnie z domów, aby wziąć udział w manifestacyjnym przyjęciu. Już od wczesnych godzin rannych widać było tłumy osób, przechadzające się ulicami śródmieścia i śledzące z zainteresowaniem ostatnie przygotowania.

W godzinach popołudniowych ruch na ulicach wzmógł się jeszcze bardziej. Na szlaku, prowadzącym z dworca kolejowego na Wawel widać było tłumy osób, ustawiające się wzdłuż chodników i starające zapewnić sobie jak najbardziej wygodne miejsca, celem obserwacji przejeżdżającego orszaku.

Niedługo po godzinie czwartej ukazały się na ulicach oddziały wojska, które poczęły zajmować wyznaczone z góry pozycje. Od samego dworca aż do Wawelu ciągnęły się dwa sznury żołnierzy, zajmujących miejsca po obu stronach jezdni.

Na dworcu

W międzyczasie na peronie dworca krakowskiego ustawiła się kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą. Kilkanaście minut przed wyznaczoną godziną zjawili się na peronie liczni reprezentanci władz z wojewodą Gnoińskim i gen. Narbut Łuczyńskim na czele. W salonie recepcyjnym oczekują naczelnicy władz II instancji.

Na peron wjeżdża pociąg pilotowy składający się z lokomotywy i wagonu. Jest to pociąg poprzedzający pociąg dworski, który majestatycznie wsuwa się na peron tuż przed godziną piątą.

Ciszę przerywają dźwięki hymnu rumuńskiego, wojsko prezentuje broń. Pociąg zatrzymuje się. Z pierwszego wagonu wysiada oficer, mający w ręce proporce z emblematami p. Prezydenta R. P. oraz króla Rumunii. Oficer przechodzi przez salon recepcyjny i umieszcza proporce na froncie samochodu przeznaczonego dla Dostojnych Gości.

Z pierwszych dwóch wagonów wysiadają liczni dygnitarze oraz wyżsi wojskowi, którzy ustawiają się przed wagonem trzecim, w którym właśnie jadą władcy obu państw.

Otwierają się drzwiczki wagonu i ukazuje się w nich król Karol II, w mundurze pułkownika W. P. Za królem postępuje p. Pezydent R. P. Mościcki Wielki Wojewoda ks Michał oraz Marszałek Śmigły Rydz.

Dostojnicy zatrzymują się przed wagonem. Podchodzi dowódca kompanii honorowej, który składa raport. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej dostojnicy kierują swe kroki ku drzwiom salonu recepcyjnego.

Tutaj oczekują wojewoda Gnoiński i gen. Narbut Łuczyński, którzy witają Dostojnych Gości, po czym następuje przejście przez salon recepcyjny. Przy wyjściu z peronu grupa dzieci w strojach regionalnych rzuca kwiaty a dwie dziewczynki podchodzą do króla Karola i ks. Michała, którym wręczają wiązanki biało czerwonych róż.

Król Karol wraz z p. Prezydentem R. P. Mościckim zajmują miejsca w samochodzie. Podjeżdża do samochodu dowódca ułanów, ustawionych frontem przed dworcem plk. Mastalerz, który składa raport. Obecnie formuje się pochód królewski.

Na czele pochodu jedzie szwadron ułanów, za którym posuwa się otwarty samochód wiozący obu władców. Tuż obok samochodu jadą na koniach dwaj oficerowie. Za samochodem królewskim jedzie drugi samochód, w którym zajmują miejsca marszałek Śmigły Rydz wraz z ks. Michałem.

Z kolei widzimy drugi szwadron ułanów oraz 17 samochodów wiozących licznych dygnitarzy rumuńskich i polskich.

Zebrane przed dworcem oraz na sąsiednich ulicach tłumy publiczności wznoszą żywiołowe okrzyki na cześć obu władców.

Powitanie dostojnych gości w Barbakanie

Na godzinę przed terminem przyjazdu króla poczęli zbierać się w rotundzie Barbakanu przedstawiciele obywatelstwa krakowskiego. Przybyli członkowie rady miejskiej w komplecie, przedstawiciele Izb przemysłowo - handlowej i rzemieślniczej, Związku przemysłowców, liczni reprezentanci cechów krakowskich z insygniami cechowymi i sztandarami, oraz władze Bractwa Kurkowego. Osobną grupę stanowili reprezentanci Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Na krużgankach zajęły miejsca z jednej strony liczne panie, w środku grupa Krakowiaków i Krakowianek, w strojach regionalnych, a po drugiej stronie przedstawiciele prasy i fotografowie.

Na przeciw wjazdu do Barbakanu ustawili się czterej fanfarzyści w średniowiecznych strojach, którzy na dany znak w chwili zbliżania się królewskiego orszaku odegrali fanfarę powitalną. Orszak poprzedzał samochód dowódcy garnizonu gen. Monda. Bezpośrednio przed samochodem królewskim przejechał przez Barbakan szwadron pułku ułanów. Ukazanie się otwartego — mimo deszczu — samochodu królewskiego, powitała zebrana w Barbakanie publiczność gromkimi okrzykami: „Niech żyją!"

Do samochodu, w którym znajdował się król Karol II. w mundurze pułkownika piechoty W.P., okryty pelerynką oficerską, mając po lewej ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego w cylindrze, przystąpił prezydent miasta dr Kaplicki, który odczytał w języku francuskim poniższe przemówienie powitalne:

Mowa prezydenta Kaplickiego

Wasza Królewska Mość!

Przypadł mi dziś w obecności Najdostojniejszego Pana Prezydenta, Najwyższego włodarza Rzeczypospolitej i Wodza Naczelnego Armii Polskiej niezwykły honor powitania imieniem Krakowa Waszą Królewską Mość, Króla Rumunii i Jego Królewską Wysokość Wielkiego Wojewodę Alby Julii.

Czynię to z najgłębszą czcią i najwyższą radością.

Tu — wśród prastarych murów, u bram dawnej królewskiej stolicy Piastów i Jagiellonów — ludność Krakowa witała zawsze królów Polski, zwierzchników państw i bohaterów.

W tak uroczystej chwili pragnę przypomnieć, że w tym samym miejscu, lat temu 14, mieliśmy zaszczyt gościć pierwszego monarchę, który przybył na ziemię odrodzonej Rzeczypospolitej. Był nim, Najdostojniejszy Panie, Twój wielki Ojciec, Jego Królewska Mość, Król Ferdynand, któremu towarzyszyła Jego Najdostojniejsza Małżonka, dodając swą obecnością niezapomnianego uroku i wdzięku tej wielkiej uroczystości.

Imieniem miasta Krakowa składam przed Waszą Królewską Mością z serca płynące uczucia, jakie żywimy dla Wysokiej Dynastii i Wielkiego zaprzyjaźnionego Narodu Rumuńskiego.

Jesteśmy głęboko przejęci dziejowym momentem, że właśnie w Krakowie, gdzie na wieczność zamieszkał Król Duch Narodu Polskiego, Józef Piłsudski — mamy honor gościć najwyższych Zwierzchników związanych sojuszem Mocarstw.

Racz Wasza Królewska Mość w symbolu chleba i soli widzieć i odczuć te gorące i serdeczne uczucia, jakie w uroczystym dniu dzisiejszym przenikają serca obywateli Krakowa.

Jego Królewska Mość Król Rumunii Karol II.
Najdostojniejszy Pan Prezydent R. P.
Jego Królewska Wysokość Wielki Wojewoda Alby Julii
Wódz naczelny Marszałek Śmigły-Rydz
Sprzymierzone z Polską Królestwo Rumunii
Traiaska redżele Karol, traiaska Marele voievod traiaska Romania Mare

Niech żyją!

Okrzyk prezydenta Kaplickiego zebrani trzechkrotnie powtórzyli, poczem p. prezydent miasta podał w stronę auta królewskiego tacę z chlebem i solą. Król Karol z uśmiechem dotknął chleba, a następnie przywitał się serdecznie z prezydentem drem Kaplickim.

Również p. Prezydent Rzeczypospolitej skinąwszy uprzednio ręką ku prez. miasta, przywitał się z nim podaniem ręki. Auto króla ruszyło wśród okrzyków publiczności w stronę bramy Floriańskiej, a za nim wyłoniło się auto, również otwarte, z wielkim wojewodą Michałem i siedzącym po jego lewej ręce marszalkiem Śmigłym - Rydzem. Obaj dostojnicy uśmiechem i salutowaniem dziękowali za wznoszone przez publiczność entuzjastyczne okrzyki. Za szwadronem ułanów przejeżdżały przez Barbakan samochody, przeważnie kryte, z członkami świty dostojnych gości. Samochody te poprzedzał otwarty samochód p. wojewody Gnoińskiego, siedzącego w towarzystwie dowódcy O. K. gen. Łuczyńskiego.

Za chwilę umilkły fanfary i w stronę miasta ruszył potężny korowód pojazdów, mijając ulice Floriańską, Rynek Gł. i ul. Grodzką, które zaległy, mimo wciąż wzmagającej się ulewy, wielotysięczne rzesze Krakowian oraz nader licznych przyjezdnych, wśród których zwracały uwagę wielobarwne stroje różnych grup regionalnych województwa krakowskiego. oraz mundury żołnierskie, strażackie, harcerskie, sokolskie i inne.

(Dalszy przebieg uroczystości zob. str. 11)

Gdy ważą się losy Palestyny

Pismo dra Chaima Weizmanna do Wysokiego Komisarza Palestyny. -- Sprawozdanie Agencji Żydowskiej dla Komisji Mandatowej Ligi Narodów

Londyn, 30. 6. ŻAT. Z datą czerwca 1937 Agencja Żydowska przesłała — drogą przepisaną za pośrednictwem Wysokiego Komisarza Palestyny — doroczny swój memoriał do Komisji Mandatowej Ligi Narodów, w którym zdaje sprawę z rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej w roku 1936. List towarzyszący, podpisany przez prezydenta Agencji Żydowskiej dra Chaima Weizmanna, jest adresowany do Wysokiego Komisarza Palestyny i nosi datę 4 maja 1937.

ROZRUCHY 1936 ROKU.

Na wstępie dr Weizmann kreśli po krótce przebieg rozruchów w roku sprawozdawczym. Były one bez precedensu w Palestynie tak pod względem zasięgu jak i czasu trwania i gwałtowności. Rozruchy rozpoczęły się w dniu 19 kwietniu w Jaffie i wyrażały się niezliczoną ilością napadów zarówno na osady żydowskie jak i na żydowskie jednostki. W ciągu 1936 roku zabitych zostało 82 Żydów, zaś 369 Żydów było rannych. Straty mienia żydowskiego oceniane są na 250.000 f. szt., w tym 67.000 f. szt. szkody na plantacjach i w zbożu. Z odwołaniem strajku arabskiego rozruchy czasowo ustały. W chwili pisania listu odczuwa się jeszcze w Palestynie brak bezpieczeństwa życia i mienia ku wielkiej trosce ludności żydowskiej i wszystkich pragnących pokoju mieszkańców Palestyny.

BEZCZYNNOŚĆ RZĄDU.

Agencja Żydowska była, niestety, wielokrotnie zmuszona wyrazić wątpliwości o skuteczności posunięć rządu w kierunku położenia kresu rozruchom. Rząd nie uznał nielegalności strajku arabskiego i nie podejmował żadnych kroków aby go przerwać, aczkolwiek strajk był jawnie wyzyskiwany do podrywania autorytetu rządu i aczkolwiek brali w nim czynny czy bierny udział arabscy urzędnicy administracji palestyńskiej. Rząd tolerował działalność Naczelnej Rady Arabskiej, mimo, że działalność ta miała charakter wybitnie podżegawczy. Pomimo ostrzeżeń rada nie zaniechała swej działalności, rząd zaś stale traktował tę radę jako instytucję legalną. Rząd wypuszczał ostro redagowane deklaracje o swym zdecydowaniu w zakresie utrzymania ładu i porządku, za tymi deklaracjami nie następowały jednak odpowiednie kroki, zaś posunięcia rządu pozostawały nieskuteczne. Wzmożenie sił bezpieczeństwa nastąpiło zbyt późno i nie przyczyniało się do zapobieżenia rozruchom. Śledztwo dało wyniki bardzo skąpe, i nawet w tych wypadkach, gdy dokonano aresztowań, aparat śledczy okazał się nieskuteczny. Spośród Arabów, którzy zamordowali 82 Żydów, tylko jeden został skazany. Rządy państw obcych, którym na podstawie mandatu nie przysługuje żaden locus standi w Palestynie, otrzymały możność ingerencji w sprawy palestyńskie, jedynym zaś skutkiem tego faktu było wzmożenie nadziei wszystkich przeciwników mandatu, iż przy pomocy aktów gwałtu zdołają wreszcie zmusić rząd JKMości do zaniechania polityki Żydowskiej Siedziby Narodowej. Wszystkie te czynniki przyczyniły się do rozszerzenia i przeciągania się rozruchów, aż zaszła konieczność wysłania do Palestyny znacznych sił zbrojnych dla opanowania sytuacji.

KOMISJA KRÓLEWSKA.

W wyniku rozruchów powołana została Komisja Królewska do zbadania całokształtu sprawowania mandatu. Badania komisji jeszcze trwają, wobec czego zachodzi konieczność odłożenia roztrząsania wszystkich zagadnień głównych do czasu ogłoszenia jej raportu. Pragnę jednak — pisze dr Weizmann — zwrócić uwagę na kilka praktycznych spraw o znaczeniu szczególnie pilnym.

POLICJA ŻYDOWSKA.

Po poruszeniu sprawy odszkodowań dla wszystkich ofiar rozruchów, podkreślając, że pełne odszkodowanie zarówno za straty życia i zdrowia jak i straty materialne jest słusznym, stawianym rządowi żądaniem, dr Weizmann przechodzi do sprawy policji żydowskiej. Na skutek licznych interwencji Agencji Żydowskiej rząd postanowił zwerbować i uzbroić żydowską policję pomocniczą dla ochrony osad żydowskich i żydowskich dzielnic miejskich. Liczba policjantów pomocniczych stale rosła. Ludność żydowska z zadowoleniem przyjęła tę decyzję, i to nie tylko z tego powodu, że dzięki tej policji rosło poczucie bezpieczeństwa Żydów, ale także iz tego względu, że dzięki niej Żydzi otrzymali możność obrony własnej. Niezadowolenie budziło jednak finansowe zarazowanie sprawy. Działając pod presją okoliczności, Agencja Żydowska zgodziła się z początku, aby koszta utrzymywania policji pomocniczej były w równych częściach pokrywane przez zainteresowane osiedla żydowskie i przez rząd. Biorąc pod uwagę, że potrzeba służby policji pomocniczej pozostaje nie zmniejszoną, oraz okoliczność, że staje się ona mniej lub bardziej instytucją trwałą, rząd zgodził się obecnie na pokrywanie kosztów około połowy zatwierdzonej liczby policjantów pomocniczych. Słusznym jest jednakże żądanie, aby rząd ponosił wszystkie z utrzymaniem tej policji związane koszta, skoro policja ta jest obecnie wcielona do służby czynnej i stanowi tym samym uznaną część składową sił bezpieczeństwa.

PORT W TEL AWIWIE

Nie tylko Żydzi w Palestynie, ale i na całym świecie z satysfakcją przyjęli udzielone przez rząd zezwolenie na zbudowanie na wybrzeżu tel awiwskim portu, który by obsługiwał miasto żydowskie i jego żydowskie zaplecze. W krótkim okresie swego istnienia port w Tel Awiwie został tak rozbudowany, że już prawie dorównuje portowi jaffskiemu. Przywódcom strajku arabsk. tylko dlatego udało się spowodować unieruchomienie portu w Jaffie w czasie rozruchów, gdyż przytłaczająca większość robotników w tym porcie stanowili Arabowie, podczas gdy port w Haifie mało ucierpiał na skutek strajku dzięki obecności robotników żydowskich. Otwarcie portu w Tel Awiwie nastąpiło nie tylko jako rzecz czasowa z tego powodu, że Tel Awiw i okoliczne osady żydowskie nagle pozbawione zostały urządzeń portowych w Jaffie; port tel awiwski uważany jest za instytucję stałą, i to w tym celu, aby żydowska ludność Palestyny Południowej uwolnić od zależności od Jaffy, doświadczenia bowiem wykazały, że życie żydowskie nie jest w tym mieście pewne i że handel żydowski jest stale narażony na niebezpieczeństwa. Jest zatem doniosłe, aby port w Tel Awiwie otrzymał możność rozwinięcia się do tego stopnia by mógł spełniać wszystkie normalne funkcje portu towarowego i pasażerskiego.

ŻYDZI NA ROBOTACH PUBLICZNYCH

Z satysfakcją stwierdzić należy, że ostatnio zapoczątkowano także zatrudnianie Żydów przy rządowych robotach portowych w Haifie. Przez to staje się nie tylko zadość słusznemu żądaniu ze strony

żydowskiej, ale zabezpiecza się także normalne i nie narażone na przerwy funkcjonowanie portu. To samo powiedzieć należy i w odniesieniu do kolei żelaznych, na których liczba zatrudnionych Żydów jest daleka od proporcji słusznej. Jest to ważne tak ze względu na słuszny podział pracy, jak i z uwagi na konieczność zabezpieczenia kolei przed możliwością przerw w komunikacji w czasach niespokojnych.

BUDOWA SZOS

Ludność żydowska należycie oceniła decyzję rządu w sprawie rozszerzenia sieci szos na północy Palestyny. Niestety, w ostatnim czasie zaznaczyła się tendencja uszczuplenia zasięgu tych robót. Konieczne jest podkreślenie doniosłości zapewnienia Tel Awiwowi możności bezpośredniej komunikacji motorowej z Haifą. Jest to — pisze Weizmann — bolesnym moim obowiązkiem podkreślić, że brak takiej komunikacji w 1936 spowodował możliwe do uniknięcia straty życia i zniszczenie majątku wojskowego. Jest także ważne rozszerzenie sieci dróg bocznych i lokalnych, i to tak ze względów bezpieczeństwa jak i ze względu na życie gospodarcze, zainteresowane zaś osady żydowskie byłyby gotowe odpowiednio partycypować w kosztach tego przedsięwzięcia.

URZĘDY W OSADACH ŻYDOWSKICH

Z zadośćuczynieniem Agencja Żydowska notuje fakt uruchomienia w Tel Awiwie i Natania urzędów administracji okręgowej i kreowanie ich urzędów administracyjnych w Tel Awiwie. Żywić należy nadzieję, że wkrótce uruchomiony będzie w Tel Awiwie także sąd okręgowy. Celem uniknięcia różnych anomalii konieczne są dalsze kroki w tym zakresie. Niezmiernie doniosłe jest wytyczenie nowych granic Tel Awiwu przez włączenie do terytorium administracyjnego miasta żydowskiego także żydowskich dzielnic Jaffy, które zarówno pod względem terytorialnym jak i gospodarczym i etnicznym stanowią organiczną część składową Tel Awiwu i które na skutek administracyjnej przynależności do Jaffy tak srodze ucierpiały w czasie rozruchów. Wreszcie konieczne jest zamianowanie żydowskiego komisarza okręgowego na północy Palestyny.

SYTUACJA GOSPODARCZA, SZEDUL. WNIOSKI.

Rozruchy wycisnęły, rzecz jasna, swe piętno także na życiu gospodarczym Palestyny. Na skutek strajku i zamieszania gospodarczego ucierpiała głównie ludność arabska. Pozycja gospodarcza ludności żydowskiej nie pozostała nie tknięta, lecz organizatorzy strajku i rozruchów nie osiągnęli zamierzonego celu sparaliżowania życia gospodarczego Żydowskiej Siedziby Narodowej. Przeciwnie, wyzwoliły one siły potencjonalne żydowskiej struktury ekonomicznej i w rezultacie zarówno rolnictwo żydowskie jak i przemysł żydowski są dziś mocniejsze i lepiej wyposażone niż przed tym. W okresie rozruchów nie opuszczono żadnej osady żydowskiej, podczas gdy z drugiej strony — od czasu odwołania strajku — powstały cztery nowe osiedla żydowskie w okręgu Beisan i Dolinie Jordańskiej. Na ogół kraj wykazał dużą zdolność wyzdrowienia, świadczy o tym chociażby wzrost dochodów publicznych po pewnym zastoju, poprawa sytuacji licznych gałęzi przemysłu i malejące liczby bezrobocia żydowskiego, które nie przekracza słusznych granic koniecznej rezerwy rąk roboczych.

Przeprowadzone badania w zakresie potrzeb rynku pracy stwierdziły konieczność świeżych sił roboczych zarówno w rolnictwie jak i w przemyśle. Było to dla narodu żydowskiego powodem do głębokiej satysfakcji, że przez cały czas rozruchów imigracja nie była przerwana, i że rząd nie uległ wpływom terroru, który chciał go zmusić do odstąpienia od wielokrotnie i autorytatywnie potwierdzonej zasady, w myśl której jedynym regulatorem imigracji żydowskiej ma być zdolność pojemcza Palestyny pod względem gospodarczym. Ubolewam, iż jest niemożliwe z tym samym zadośćuczynieniem mówić o stosowaniu tej zasady w odniesieniu do ostatnich kwot imigracyjnych (szedule pracy). Agencja Żydowska jest przeświadczona, że gdyby w odnośnym czasie objektywnie rozważano popyt na ręce robocze, to nawet bardzo oględna ocena zdolności absorbcyjnych podyktowałaby przydział znacznie większych szedulów od przydzielonych. Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że najbliższy szedul będzie w zupełności odpowiadał zasadzie zdolności pojemczej Palestyny i zaspokoi słuszne żądania żydowskiego rynku pracy przy utrzymaniu zasady nieprzerwanej imigracji innych kategorii. Agencja Żydowska jest głęboko przekonana, że zasada gospodarczej zdolności absorbcyjnej jest jedynie słusznym i naprawdę jedynie możliwym do zastosowania regulatorem imigracji żydowskiej i że każde odchylenie od tej zasady wyzwala wpływy polityczne i powoduje tym samym decyzje czysto arbitralne. Przedstawiając swą sprawę Komisji królewskiej, Agencja Żydowska niedwuznacznie wyjaśniła, że stanowcze stosowanie przewidzianej mandatem polityki w odniesieniu do utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej, przy jednoczesnym energicznym wyzyskiwaniu bogactw Palestyny dla dobra całej ludności palestyńskiej, stanowi — w mniemaniu Agencji Żydowskiej — jedynie słuszne i skuteczne rozwiązanie problemu, wynikającego z obecnej sytuacji.

Agencja Żydowska — konkluduje dr Weizmann — uważa za rzecz żywotnie niezbędną, tak w interesie narodu żydowskiego jak i trwałego pokoju w Palestynie, aby przy pomocy imigracji i kolonizacji Żydowska Siedziba Narodowa w czasie możliwie najkrótszym otrzymała możność rozwinięcia się do tego stopnia, który by uczynił daremną każdą próbę wstrzymania tego rozwoju przy pomocy gwałtu.

MEMORIAŁ AGENCJI ŻYDOWSKIEJ

Angielsko francuski tekst (tekst hebrajski został wydany osobno) memoriału sprawozdawczego Agencji Żydowskiej dla Komisji Mandatowej Ligi Narodów zawiera 55 stron i obejmuje następujące działy: a) Ludność, b) imigracja, c) kolonizacja rolna, d) rozwój miast, e) przemysł i praca, f) szkolnictwo, g) zdrowotność, h) gminy żydowskie i) finanse. Sprawozdanie zamyka zestawienie cyfrowe rozruchów palestyńskich roku 1936 i uwagi informacyjne o zadaniach, składzie i czasie pracy Komisji Królewskiej.

P. prez. Calonder składa wizyty pożegnalne...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

KATOWICE, w czerwcu.

Prasa doniosła, że przewodniczący Górnośląskiej Komisji Mieszanej prezydent Calonder, złożył wizytę pożegnalną gauleiterowi prowincji śląskiej w Wrocławiu, Wagnerowi. Oznacza to, że polsko - niemiecka Konwencja Górnośląska i jej instytucje, tj. Komisja Mieszana w Katowicach i Trybunał Rozjemczy w Bytomiu, znajdują się w likwidacji. Konwencja zawarta w dnid 15 maja 1922, przestaje w dniu 15 lipca 1937 obowiązywać.

Nie ulega wątpliwości, że podział pierwotnie jednolitego terytorium Górnego Śląska na Śląsk polski i Śląsk niemiecki, wymagał uregulowania różnych kwestyj w drodze osobnej umowy. Cel, dla którego Konwencja została zawarta, został wyraźnie określony w wstępie do niej słowami: „dla wspólnego dobra, ciągłości życia gospodarczego oraz ochrony mniejszości". Decyzja Konferencji Ambasadorów z dnia 20 października 1920, narzuciła Polsce i Niemcom, zawarcie układu, stojącego pod gwarancją Ligi Narodów który by regulował wszystkie wyżej wymienione kwestie. M. in. musiano wówczas przyjąć do Konwencji pewne części Traktatu Wersalskiego, odnoszące się do ochrony praw mniejszości. W tej dalekoidącej tendencji ochrony mniejszości ustanowiono specjalną Międzynarodową Komisję Mieszaną w Katowicach z zadaniem załatwienia wszystkich sporów, które wynikały z tytułu naruszenia przepisów układu. Przepisy te odnoszące się do wszystkich mniejszości, zawierały też ustępy odnoszące się specjalnie do Żydów.

Ciekawym jest wobec tego dla Żydów stwierdzenie, jakie skutki miała Konwencja Genewska dla ludności żydowskiej na Śląsku polskim i niemieckim i jakie są dla Żydów konsekwencje jej wygaśnięcia. Stwierdźmy na wstępie, że w ciągu 15-tu lat istnienia Konwencji nie był znany wypadek, aby Żyd polski, wniósł zażalenie przeciw rządowi polskiemu. Żydzi polscy na Śląsku nigdy nie korzystali z uprawnień wynikających z przepisów Konwencji i nie mają najmniejszego powodu do żalu z powodu jej likwidacji. Ustawę tę uznawała ludność żydowska, jako narzuconą Polsce i w tym przekonaniu nigdy z niej nie korzystała. — Żydzi na Śląsku niemieckim nie byli by może wiedzieli o Konwencji, gdyby nie przewrót hitlerowski. W jedenaście lat po podpisaniu Konwencji w pierwszym miesiącu przewrotu hitlerowskiego wpłynęło do Komisji Mieszanej pierwsze zażalenie Żyda niemieckiego, przecw rządowi hitlerowskiemu, na wprowadzenie na Śląsk antyżydowskich ustaw. Nieznany przedtem szerszemu ogółowi młody Żyd, pomocnik handlowy w Gliwicach Franciszek Bernheim, korzystając z postanowień Konwencji Genewskiej, która umożliwiała wniesienie zażalenia do Ligi Narodów w formie petycji, wniósł przez swoich pełnomocników, adwokatów dra Marguliesa z Trautenau i dra Reichmanna z Katowic, zażalenie przeciw rządowi niemieckiemu, na wprowadzenie na niemiecki Śląsk ustaw antyżydowskich, w konsekwencji których utracił pracę. Petycja Bernheima nabrała rozgłosu światowego i była podstawą słynnego posiedzenia Ligi Narodów, która poruczyła delegatowi swemu Lesterowi zbadania stanu rzeczy, na niemieckim Śląsku. Sprawozdanie Lestera stwierdziło naruszenie przez Niemcy przepisów Konwencji. Po pertraktacjach doszło na terenie Ligi Narodów do porozumienia w tym kierunku, że Niemcy oświadczyły, iż ustawy antyżydowskie były na niemieckim Śląsku wykonywane wbrew rozkazom władz centralnych, jedynie przez czynniki podrzędne. Rząd niemiecki zobowiązał się dopilnować, aby ustaw antyżydowskich na niemieckim Górnym Śląsku nie stosowano. Sprawa Bernheima, została przekazana przez Ligę Narodów do t. zw. lokalnego postępowania Komisji Mieszanej w Katowicach, gdzie została załatwiona w ten sposób, że rząd niemiecki został zmuszony do wypłacenia Bernheimowi odszkodowania, za bezprawne pozbawienie go pracy. Ciekawym jest, że w toku rozpraw zgłosił zastępca prawny Bernheima wniosek, by Komisja Mieszana poruczyła władzom niemieckim ogłoszenie zarządzenia, że ustawy antyżydowskie na niemieckim Śląsku nie obowiązują. Po dłuższych pertraktacjach zdecydowały się władze niemieckie na ogłoszenie takiego wyjaśnienia.

Sprawa Bernheima nie była jedyną w Komisji Mieszanej. Odbyły się przed nią jeszcze sprawy dra Perla, dra Fränkla, dra Feuereisena, sprawa bojkotu na niem. Śląsku i inne. Zasadniczą sprawą było zażalenie wniesione przez Związek Gmin Żydowskich na niemieckim Śląsku, przeciw zakazowi uboju rytualnego. Konsekwencją tego zażalenia było, że ubój rytualny na niem. Śląsku mógł się odbywać mimo, że w całych Niemczech był zakazany.

Jak wspomnieliśmy, nie ma dla ludności żydowskiej na polskim Śląsku wygaśnięcie Konwencji Genewskiej żadnego praktycznego znaczenia. Jakie skutki będzie miało wygaśnięcie Konwencji dla Żydów na **niemieckim** Śląsku, nie da się przewidzieć. Przedsmakiem tego, może być fakt, że na ulicach Bytomia i innych miast na niemieckim Śląsku ukazały się już tablice z napisami: „Reserviert für den „Stürmer" ab 15 Juli 1937". Zapowiedział więc już swe przybycie Streicherowski „Stürmer", a nie są bez podstaw obawy Żydów niemieckich, że wszystkie ustawy norymberskie, które ich dotychczas dzięki Konwencji nie dotyczyły, zostaną obecnie z całą dokładnością i surowością cechującą Niemców, przeciw Żydom skierowane. Wprawdzie prawnicy żydowscy usiłują wykazać, że szereg przepisów Konwencji Genewskiej np. przepisy o nabytych prawach, powinny nadal obowiązywać, to jednak zapatrywania te nie mają o tyle praktycznego znaczenia, że zostaje zlikwidowana Komisja Mieszana, brak więc będzie tej instytucji, któraby o ewentualnym naruszeniu praw mogła decydować.

* * *

Górnośląska Komisja Mieszana była małym odcinkiem na którym Żydzi niemieccy podnieśli głos protestu, przeciw doznanej krzywdzie i odebraniu im zasadniczych praw człowieka i obywatela. Po piętnastu latach mocy obowiązującej znalazła się dziś Konwencja Genewska w stadium likwidacji, a przewodniczący Górnośląskiej Komisji Mieszanej p. prezydent Calonder składa już wizyty pożegnalne. P. Calonder, b. prezydent Konfederacji Szwajcarskiej, przewodniczący układów przy zawarciu Konwencji pomiędzy przedstawicielami Polski i Niemiec, był raczej dyplomatą i politykiem, nie sędzią. Sprawy żydowskie były dla niego niewygodne o tyle, że przyjeżdżając na Śląsk przed 15 laty, był przekonany, że zadaniem jego będzie ochrona mniejszości polskiej i niemieckiej, gdy tymczasem z przewrotem hitlerowskim w Niemczech wyłoniła się trzecia mniejszość: żydowska. — W żadnej żydowskiej sprawie nie ogłosił prezydent Calonder jakiegoś orzeczenia, dążył zawsze do ugodowego załatwienia spraw żalących się, przez nakłanianie władz niemieckich do przywracania odebranych praw. Unikał wydawania wyroków, mając na uwadze, być może stosunki dyplomatyczne Polski i Niemiec oraz to, że wyroki Komisji Mieszanej nie mogły podlegać egzekucji.

Za kilkanaście dni opróżni się lokal Komisji Mieszanej przy ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. Z bramy wejściowej zniknie mała tabliczka z napisem polsko - niemieckim. Pan Prezydent Calonder złoży jeszcze kilka wizyt pożegnalnych, opuści swe mieszkanie na zamku księcia Donersmarcka w malowniczym Świerklańcu i przeniesie się do swej ojczyzny — Szwajcarii. W dokumentach zaznaczy się, że piętnastoletni okres przejściowy na Górnym Śląsku przestał istnieć.

JÓZEF PERUTZ

Potworne wymordowanie rodziny żydowskiej

6 osób padło ofiarą ohydnej zbrodni --- Mordercy aresztowani

Warszawa, 20. 6. (A) Z Kobrynia donoszą o strasznym morderstwie dokonanym ostatniej nocy nad całą rodziną żydowską, złożoną z 6 osób. Zbrodnia została dokonana we wsi Łocinek, w odległości 7 km od Kobrynia. W nocy wdarli się bandyci do mieszkania rodziny Sokołowskich, zamordowali rodzinę złożoną z 4 osób oraz dwóch kupców, Chaima Berlińskiego i Mojżesza Ehrlicha, którzy przybyli do nich z wizytą. Bandyci ofiary swe zastrzelili, lub zabijali siekierami, gdyż zwłoki znaleziono straszne zmasakrowane. Między zabitymi znajduje się 6-letnie dziecko Sokołowskich.

Na miejsce zbrodni przybyła delegacja gminy żydowskiej z Kobrynia, oraz władze policyjne z Brześcia. Władze policyjne sprowadzone na miejsce, natychmiast przybyły do mieszkania jednego z sąsiadów zamordowanych. Zarządzona rewizja wykryła tam skrwawiony tasak i młotek, oraz skrwawione szmaty. Mieszkańców tego domu aresztowano. Mord popełniono najprawdopodobniej na tle rabunkowym, gdyż w mieszkaniu były wyłamane skrytki i szuflady, a przy zamordowanych nie znaleziono pieniędzy ani kosztowności.

Tel Awiw z ufnością spogląda w przyszłość...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

TEL AWIW, w czerwcu.

W Tel Awiwie wre nadal twórcza praca, szczególnie w przemyśle budowlanym. A wśród wyścigu pracy zaznacza się nastrój nerwowego wyczekiwania w związku z opublikowaniem raportu Komisji Królewskiej

Stuprocentowe miasto żydowskie z jednej strony śledzi uważnie wszystkie pogłoski o grożącym niebezpieczeństwie, z drugiej strony obserwuję z podziwem wielkie sukcesy naszego dzieła odbudowy. Mieszkańcy Tel Awiwu częściowo opanowani są radością, a częściowo pogrążeni w smutku, z mieszanymi bowiem uczuciami oczekuje się decyzji Komisji Królewskiej.

Nadchodzi punkt zwrotny w naszej działalności odbudowawczej, — oto ogólne zapatrywanie jiszuwu palestyńskiego. Krążą już nawet pogłoski, że konsul pewnego większego państwa europejskiego otrzymał od swego rządu polecenie nawiązania kontaktu z Agencją Żydowską (oczywiście, na razie w sposób nie oficjalny) w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych z „przyszłym państwem żydowskim“, które będzie niewątpliwie doskonałym klientem...

A to oznacza, że jest „coś“ na rzeczy...

Mieszkańcy Tel Awiwu kierując się dość egoistycznym patriotyzmem lokalnym, pocieszają się nadzieją, że jeśli Jerozolima nie będzie stolicą „państwa żydowskiego“, „kantonu“ lub „dominium“ (zależnie od tego, jak państwo to będzie nazwane oficjalnie), będzie nią bezwątpienia Tel Awiw, a wówczas nadejdzie dla miasta nowy okres wielkiej prosperity...

Pisma hebrajskie przynoszą codziennie nowe wiadomości o granicach przyszłego państwa żydowskiego, przy czym wieści te przedstawiają się w coraz to bardziej korzystnym świetle. Relacje te podnoszą na duchu mieszkańców Tel Awiwu, którzy mimo wszystko pełni nadziei spoglądają w przyszłość...

* * *

Niezwykłe zainteresowanie wywołały występy Morrisa Schwarza w roli Josie Kałba. Sztuka J. J. Singera została wystawiona przez najlepszy teatr hebrajski po „Habimie“, — „Ohel“. Aktorzy grali po hebrajsku a Morris Schwarz — w języku żydowskim. Przez 3 tygodnie trwały próby po 18 godzin dziennie. Sztuka wywarła wielkie wrażenie i osiągnęła wielki sukces. Wspaniały przekład dramatu Singera, dokonany przez jednego z największych poetów hebrajskich, Zalmana Szneura, dopomógł w wielkiej mierze do pełnego sukcesu przedstawienia. Sala opery Mugrabi jest codziennie wysprzedana. Aktorzy „Ohelu“ liczą funty i są niezwykle zadowoleni...

Po premierze odbył się bankiet na cześć Morrisa Schwarza w „Ohelu“. Przemawiali reżyser „Ohelu“ Halevi, znakomity poeta hebrajski Jakub Kahan, Latzky-Bertholdy, profesor Slousch a wreszcie sam Morris Schwarz. Wszyscy mowcy wynosili go pod niebiosa, chwaląc jego „amerykańskie tempo i niezwykłą intuicję“ — on zaś chwalił Palestynę i „Ohel“...

W najbliższych dniach Morris Schwarz opuszcza samolotem Palestynę, udając się do Polski. Świetny artysta przyrzekł powrócić do Palestyny i wystawić znów jakąś „oryginalną“ sztukę.

* * *

„Habima“ pogrążona jest w żałobie po tragicznej śmierci artysty Awitala w katastrofie samochodowej, podczas której kilku członków trupy odniosło rany. Wkrótce jednak „Habima“ wznowi „Dybuka“ i „Mered Hametim“ (Bunt zmarłych), a więc sztuki ponure, odpowiadające nastrojowi żałobnemu, któremu ulegli członkowie tej trupy...

Wielkim powodzeniem cieszy się tutaj również film „Jidl mit'n Fidel“ w wersji hebrajskiej. Ponieważ jedynie dialogi synchronizowane są w języku hebrajskim. pieśni zaś śpiewane są po żydowsku, a nikt przeciwko temu nie podnosi protestu, — jest to widomą oznaką, jak dalece język hebrajski zakorzenił się już w Palestynie, skoro dopuszcza się do spokojnego wysłuchiwania pieśni w „jidisz“ w kinoteatrach.

Język hebrajski jest językiem oficjalnym, a ponieważ cała młodzież rozmawia tylko po hebrajsku, nie ma nadziei, by język żydowski mógł z nim kiedykolwiek konkurować. W Ramat Gan ukazuje się jedyne pismo w języku żydowskim „Najwelt“, wydawane przez Poale Syjon-lewicę. Dwutygodniczek ten wegetuje zaledwie i może się jedynie z trudem utrzymać.

Obrady międzynarodówki związków zawodowych

Warszawa, 30. 6. (A) W Warszawie rozpoczęły się dzisiaj obrady rady generalnej międzynarodowych związków zawodowych. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem sira Waltera Citrina z Anglii posiedzenie komitetu wykonawczego, na którym obecni byli znani przywódcy socjalistyczni Francji, Czechosłowacji i szeregu innych państw. W imieniu polskich związków zawodowych wziął udział w posiedzeniu Jan Stańczyk, znany przywódca P. P. S. Na posiedzenie to, które po raz pierwszy odbywa się w Polsce, przybyło około 100 delegatów, między innymi 15-osobowa delegacja z Francji pod przewodnictwem Jouhaux. Na posiedzenie przybył także delegat z Indyj.

Rada generalna zajmuje się sprawami 40-godzinnego tygodnia pracy, akcją przeciw wojnie, faszyzmowi itd.

Sekretarz generalny międzynarodówki p. Schevenels, przedstawiciel Holandii, przyjął wczoraj delegację Poale-Syonu, z którą konferował w sprawie położenia żydowskiego ruchu zawodowego w Polsce i sytuacji żydowskich robotników. *Pan Schevenels w rozmowie podkreślił swą sympatię dla syjonizmu.* Jako członek Międzynarodowego Komitetu Propalestyńskiego zwiedził on niedawno Palestynę, skąd wrócił *jako zdecydowany przyjaciel żydowskiej Palestyny.*

JÓZEF ROTH 40)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Po kilku dniach takiego postępowania, pojechał do Inssbrucku i zatelegrafował stamtąd do Mzzi: „Wyjechałem w ważnych sprawach, oczekuj mnie jutro wieczorem“.

Następnego dnia wieczorem zjawił się rzeczywiście. Był nietylko uprzejmy i usłużny, jak dawno; okazywał nawet pewną tkliwość względem niej, a zarazem był dziwnie podniecony.

— Wielkie szczęście — mówił. Mówił z zadyszaną radością. —Nareszcie jest na drodze do zdobycia bogactwa.

— Żenisz się? — Była to pierwsza myśl Mizzi. Jakże inaczej można nagle zostać bogatym człowiekiem?

— Ożenić się? — rzekł Lissauer — tak, może! Udał zamyślonego.

O brukselskich koronkach Mizzi Schinagl wiedziała tyle, że są drogie — i nic poza tym. Zaledwie potrafiłaby odróżnić muślinową firankę od welonu ślubnego. W swoim własnym sklepie nie była więcej, niż pięć razy. Zrozumiała jednak, że koronka, którą się sprzedawało za pięć guldenów pięćdziesiąt. a którą można było zakupić za guldena osiemdziesiąt, że taka koronka — to musiał być przyjemny towar.

— Podzielimy się — rzekł Lissauer. — Pół na pół! Zrobione?

— Zrobione! — rzekła Mizzi i nie myślała już więcej o koronkach.

Zaczęto gasić duże światła w holu hotelowym. Biały przepych schodów i poręczy, krwawo-czerwony, nagle jakby zmierzchający przepych dywanów, promieniował niewysłowionym smutkiem. Olbrzymie palmy w olbrzymich wazonach zdawały się właśnie wracać z cmentarza. Także ich ciemnozielone liście stały się czarne i przypominały jak gdyby umarłe i powiędłe zbroje z pradawnych czasów. Światło gazowe syczało w świecznikach zielono i trująco; a duże, czerwonawe lustro w ramach z imitacji bronzu, ilekroć Mizzi Schinagl szybko i lękliwie zaglądała w nie, ukazywało inną Mizzi Schinagl; taką, jakiej sama nie znała, jakiej nigdy nie było.

Zrobiło się jej bardzo smutno. Jej prostą duszę musnął na krótką chwilę przelotny odblask owego światła, które tak smutnymi czyni mądrzejszych i bardziej uświadomionych: światła poznania. Poznała, jak beznadziejne i daremne było wszystko: nie tylko koronki, nie tylko Lissauer, nie tylko jej bogactwo, lecz również jej syn i Taittinger i jej tęsknota za domem, miłością, mężczyzną, i fałszywa miłość jej ojca i wszystko, wszystko... I z własnego jej serca wionęło stęchłe tchnienie, jak z lodowej piwnicy w domu, w Sieveringu, gdy była jeszcze małą dziewczynką i mocno wierzyła, że tam na dole czeka zima i czekają wszystkie złe wiatry.

Tej nocy Lissauer poszedł z nią do jej pokoju, chcąc oczywiście umocnić za wszelką cenę zadzierzgnięty węzeł. Mizzi Schinagl czuła to. Była zmęczona; zmęczona i obojętna.

W nocy, gdy leżała, nie mogąc zasnąć, postanowiła następnego dnia wrócić. Wrócić? — Dokąd? Dom Józefiny Matzner był jeszcze ojczyzną. To już minęło. Przypominała sobie ciężki oddech, słodkawo perfumowaną brodę, żółto-brunatną skórę, miękkie ręce, niesamowicie białka oczne władcy Persji, sprawcy jej szczęścia. Zaczęła cicho płakać. Był to wypróbowany środek nasenny.

Nim zaświtało, usnęła. (C. d. n.)

ZANIEDBANA DZIEDZINA

Nie wyzyskane możliwości eksportu polskiego do Afryki płd.

(Od naszego specjalnego wysłannika do krajów afrykańskich)

KAPSZTAT, 9 czerwca.

W Kapsztacie w centrum miasta, tam właśnie, gdzie się zaczyna najruchliwsza dzielnica handlowa, mieści się w Boston-House, na pierwszym piętrze, polska placówka konsularna. W dwóch pokojach trwa tu niezwykle intensywna praca od wczesnych godzin porannych do późnego wieczora. A ludzi do pracy jest tu doprawdy niewielu: Konsul Majewski, sekretarz Lisiecki oraz stenotypistka angielska — oto cały personel.

W tych jednak skromnych apartamentach dokonywa się bardzo wiele. Tu są nie tylko rozpatrywane sprawy wielu obywateli polskich w Afryce płd. zwracających się o poradę i pomoc do konsulatu (ogółem liczba obywateli polskich na terenie Afryki płd. dochodzi do 20.000 osób!), ale stąd wychodzi również niejedna pożyteczna inicjatywa w dziedzinie gospodarczej ekspansji Polski na terenie afrykańskim.

Jeśli Angielka pracująca w konsulacie ma swoje ograniczone godziny urzędowe, to nie da się to natomiast powiedzieć o konsulu i sekretarzu, których zastać można niekiedy również o godzinie dziesiątej i jedenastej w nocy przy załatwianiu ostatniej korespondencji, która ma być wysłana nad ranem najbliższym samolotem do Europy.

A do wysyłania jest zazwyczaj bardzo wiele.

Jedna tylko naturalizacja obywatela polskiego w Afryce płd. wymaga ośmiu korespondencji do Polski dla załatwiania poszczególnych formalności. A gdzież są informacje dla firm w Polsce, chcących nawiązać stosunki handlowe z Afryką albo wreszcie, niezwykle żmudna praca wyciągania z oficjalnych i nieoficjalnych wydawnictw handlowych w Afryce tych wszystkich danych, które mogą mieć pewne znaczenie dla gospodarczych kół w Polsce?

Większość obywateli polskich znajdujących się na terenie Afryki południowej i Rodezji przybyła do kraju około 40 lat temu, gdy powstały pierwsze kopalnie złota i diamentów. Są to prawie wyłącznie Żydzi. Mniejsza emigracja z Polski trwała do roku 1930, kiedy to wprowadzona została kwota imigracyjna i z Polski mogło przybywać nie więcej jak 50 imigrantów rocznie.

W południowo-zachodniej Afryce (dawna kolonia niemiecka, pozostająca obecnie pod mandatem Unii) żyje kilkadziesiąt rodzin polskich, przybyłych do kraju jeszcze przed wojną z dawnego zaboru pruskiego Ilość Żydów polskich jest tam natomiast minimalna.

Zainteresowałem się ostatnio kwestią, jak się przedstawia sytuacja Żydów z Polski pochodzących w Afryce południowej. Niełatwą jest rzeczą zebrać tu odpowiedni materiał statystyczny, gdyż Żydzi polscy w Afryce nie mają swoich własnych stowarzyszeń ani związków, a należą przeważnie do ogólno-żydowskich organizacji w kraju. Już w poprzednich moich listach wskazywałem, że na równi z przeważającą ilością mieszkańców Unii, również Żydzi żyją na ogół w dostatku. Nie wynika bynajmniej z tego, by wszyscy Żydzi byli milionerami. Wprost przeciwnie, szerokie warstwy ludności żydowskiej są zadowolone, jeśli mają swe pełne utrzymanie, a o koncie bankowym nie każdy może marzyć.

Jeśli o Żydów polskich w południowej Afryce chodzi, rekrutują się oni prawie wszyscy właśnie z tego stanu średniego a w liście milionerów żydowskich w Unii z trudnością tylko znaleźć można nazwisko jakiegoś Żyda polskiego.

Polscy Żydzi nie są tu zorganizowani w odrębnym związku, jaki mają np. niedawno przybyli do kraju Żydzi niemieccy. Jeśli jednak chodzi o zainteresowanie losem Żydów w Polsce, jest ono wielkie, i to nietylko w kołach Żydów z Polski pochodzących, ale również w najszerszych sferach całego społeczeństwa żydowskiego w Unii, które chętnie skorzystałoby z jakiejkolwiek sposobności, by przyjść z pomocą Żydom w Polsce.

* * *

Polski Konsulat w Kapsztacie jest jedyną placówką polską w całej centralnej i południowej Afryce, co jest dowodem, jak mało docenia się u nas znaczenie Afryki dla gospodarczej ekspansji Polski. W konsulacie w Kapsztacie zebrane są bardzo obfite materiały, rzucające światło na gospodarczą sytuację Afryki Płd. oraz na niezwykle pomyślne okoliczności, które tu towarzyszyć muszą każdej celowej inicjatywie eksportowej.

Unia płd. afrykańska z ludnością białą, nie przekraczającą liczby 2 milionów mieszkańców, wykazuje roczny import dochodzący do 100 (stu) milionów funtów (około 2 i pół miliarda złotych). Jest to cyfra świadcząca o niezwykłej zasobności konsumentów południowej Afryki. Połowa importu Unii przypada na Wielką Brytanię i wszystkie kraje wchodzące w skład Imperium. Jest to tzw. uprzywilejowany import. Na wszystkie inne kraje przypada suma około 50 milionów funtów rocznie, z czego sam import ze Stanów Zjednoczonych Ameryki płn. wynosi 16 milionów funtów rocznie. Pokaźną tę sumę w imporcie Afryki zawdzięcza Ameryka eksportowi samochodów. Unia kupuje bowiem przeciętnie miesięcznie około 4.000 samochodów osobowych, prócz różnego rodzaju samochodów ciężarowych. Japonia figuruje cyfrą przeszło 3 milionów funtów rocznie, a Niemcy podwyższyły ostatnio swój eksport do Unii do 4 milion. funtów rocznie. Świadczy to wymownie o niezwykłej działalności całej falangi ajentów przemysłu niemieckiego w płd. Afryce, gdyż nie ulega wątpliwości, że bojkot antyniemiecki hamował dalszy jeszcze rozrost eksportu niemieckiego. Czechosłowacja eksportuje do Afryki towary za około miliona funtów, podczas gdy eksport polski zaledwie czwartą część tego.

Oficjalna statystyka wykazuje przeszło tysiąc pozycyj artykułów importowanych do Unii, co świadczy o olbrzymiej różnorodności importu. Nie ma może drugiego kraju na świecie, który używa tyle rodzajów konserw jak południowa Afryka. Wchodzą tu w rachubę wszelkiego rodzaju konserwy rybne, mięsne, sery, konfitury i t. d. Nikomu nie przyjdzie tu na myśl, ażeby kupować kiełbaski np. inaczej aniżeli dobrze zakonserwowane w blaszanych puszkach. Wiele państw konkuruje w tej dziedzinie co do jakości oraz taniości importowanych artykułów.

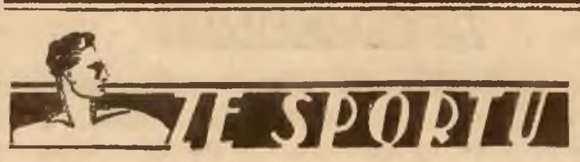
Pomimo olbrzymiego importu płd. Afryka nie wykazuje deficytu w bilansie handlowym a to dzięki eksportowi złota, który wynosi około 60 procent całego eksportu Unii.

Przemysł polski nie jest niestety nastawiony w całej pełni na masowy zbyt swej produkcji na rynkach zagranicznych.

Zastanawia np. fakt, że konfitury polskie nie wytrzymują na tutejszym rynku konkurencji z produkcją Kanady, pomimo, że Kanada jest krajem o droższej walucie a trudno przypuszczać, by w Polsce zabrakło poziomek, malin i t. p. dla masowej produkcji konfitur. Zielony groszek sprowadza się do Afryki z Ameryki, a równie dobrze można by to zastąpić importem polskim. To samo odnosi się do kwaszonych ogórków, sprowadzanych tu w blaszanych puszkach o ładnym opakowaniu, ale co do smaku nie dorównujących w żadnej mierze polskim ogórkom. Kupcy, którzy zainteresowali by się eksportem tych artykułów do Unii, mogą liczyć na pełne powodzenie.

Jestt u wielki rynek zbytu na czekolady. Polska czekolada pod względem jakości nie ustępuje angielskiej, musi ona jednak być tańszą, ażeby konkurować z dobrze wprowadzoną marką na tutejszym rynku. O innych dziedzinach eksportu, które mają wszelkie widoki powodzenia w Unii wspomniałem już w jednym z poprzednich listów.

SZ. GOTTLIEB.



CZWARTY ETAP WYSCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI

We wtorek nastąpił w Chorzowie start do 4-go etapu międzynarodowego wyścigu kolarskiego doo kola Polski na trasie Chorzów—Częstochowa (78 klm. Wspaniała szosa asfaltowa pozwoliła zawodnikom rozwinąć szybsze tempo. Na metę wpada zwarta grupa kolarzy.

Pierwsze miejsce zajął Wasilewski w czasie 2 godziny 8 min. 40 sek.

Drużynowo: 1) Polska I, 2) Polska III, 3) Polska IV, 4) Polska II, 5) Węgry, 6) Rumunia. Francusko-włoski zespół został zdekompletowany.

Po dwugodzinnym odpoczynku zawodnicy wyruszyli do piątego etapu z Częstochowy do Kalisza na dystansie 187 klm.

BRYGADA MISTRZEM OKRĘGU KIELECKIEGO. W decydującym meczu piłkarskim o mistrzostwo okręgu kieleckiego Brygada pokonała w Częstocho wie RKS Zagłębia dąbrowskiego 2:1 (1:0). Brygada walczyć będzie o wejście do Ligi. Na meczu zebra ło się około 2000 widzów.

MISTRZ LUBLINA PRZEGRYWA Z MISTRZEM LWOWA. W meczu o wejście do Ligi państwowej mistrz okręgu lwowskiego Resovia, spotkał się z mistrzem okręgu lubelskiego — Unią. Mecz ten wygrała z łatwością Resovia, 8:0 (3:0.

TARNOVIA POKONAŁA CRACOVIĘ REZ. 1:0 (0:0) w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej krak. w Tarnowie.

REGULAMIN PAŃSTWOWEJ ODZNAKI MOTOROWEJ. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło pozwolenia Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. na ustanowienie Państwowej Odznaki Motorowej trzech kategorii: złotej, srebrnej i brązowej.

Państwową Odznakę Motorową może nosić każdy obywatel polski, posiadający najmniej od roku pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych. Uzyskanie prawa noszenia „P. O. M." będzie uzależnione od wykazania określonego w regulaminie tej odznaki stopnia sprawności w prowadzeniu pojazdów mechanicznych. Celem ustanowienia odznaki jest spopularyzowanie znajomości motoru i umiejętności prowadzenia pojazdów mechanicznych wśród najszerszych warstw społeczeństwa, zachęcanie kierowców pojazdów mechanicznych do doskonalenia się w znajomości sprzętu i jeździe oraz przystosowanie umiejętności kierowców pojazdów mechanicznych do potrzeb obrony państwa.

56.000 KILOMETRÓW NA ŁODZI ŻAGLOWEJ. Do Nowego Jorku powrócili pp. Strout, którzy odbyli podróż dookola świata na łodzi żaglowej. P. Strout jest profesorem politechniki. W 1931 r. zrezygnował ze swego stanowiska i wyruszył wraz z żoną na łodzi żaglowej dookoła świata. Małżeństwo przebyla Pacyfik, Ocean Indyjski, objechało Afrykę dookoła, a następnie Atlantyk. Dlugość przebytego przez nich szlaku wodnego wynosiła 56,000 kilometrów.

PRZED MISTRZOSTWAMI LEKKOATLETYCZNYMI POLSKI. Do głównych lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 3 i 4 lipca w Chorzowie na stadionie W. F. i P. W. okręgi zgłosiły dotąd 104 zawodników: okręg białostocki (2 zawodników), krakowski (11), łódzki (9), lwowski (13), pomorski (16), wileński (6), oraz śląski (40). Brak jeszcze zgłoszeń okręgu warszawskiego i poznańskiego.

KRAKÓW NA DWÓCH FRONTACH. W nadchodzącą niedzielę drużyna Krakowa wystąpi na 2-ch frontach. Przeciwko Poznaniowi w Krakowie, na który ustalono następujący skład: Pemper (Koczwara), Lasota, Szumilas (Morawa), Góra, Grünberg, Žiszka (Lesiak), Habowski, Artur, Korbas, Szeliga, Łyko (Gracz). Na mecz zaś z reprezentacją Stanisławowa o puchar Polski wystąpi nast. drużyna, oparta na zespole Podgórza: Waktor (Gerula), Guzda, Szczepanik, Haliszka, Kret, Brożek, Antosiewicz, Krawczyk, Kasina, Kochański i Uznański.

MIECZYSŁAW WARDZIŃSKI

Antysemityzm -- Żydzi -- obrona państwa

Klucz w rękach państwa. -- Czy antysemici pomyśleli kiedyś... -- Robota antysemicka chętnie widziana przez Trzecią Rzeszę. -- Ekipa młodych uczonych niemieckich bada... antysemityzm w Polsce. -- „Maszynka" Goebbelsa. -- Antysemityzm jest antypaństwowością

W czasie, gdy pisma endeckie wypowiadają się za odebraniem praw politycznych Żydom polskim, gdy jedno z pism ogłasza ankietę n. t. usunięcia Żydów z armii, warto przytoczyć głos p. Mieczysława Wardzińskiego, zamieszczony w „Wiadomościach Literackich", omawiający kwestię obrony państwa i na tym tle stosunek do ludności żydowskiej.

Polska nie leży na księżycu

Polska nie leży na księżycu, ale wtłoczona jest między dwa potężne bloki, które raz już uczyniły z niej miazgę. Jakąż musi wytworzyć prężność wewnętrzną, aby zrównoważyć wrogie ciśnienie zewnętrzne! Na wewnętrzny potencjonał prężności Polski skłaniać się musi zespół środków obronnych, wytworzonych w czasie pokoju przed momentem krwawego egzaminu dojrzałości politycznej.

Najmniej niespodzianek od Żydów

Wielkie cyfry ludnościowe naszych sąsiadów ze wschodu i z zachodu, ujęte w płaszczyźnie przyszłej wojny, kto wie, czy nie na obu frontach, narzucają nam z góry wytyczne polityki mniejszościowej. Trzecia, obca narodowościowo część armii polskiej nie może być wrogo nastawiona do państwa, a program endecki wytwarza w Polsce szereg pogłębiających się innych nacjonalizmów, z których każdy z wyjątkiem żydowskiego mógłby ciążyć na zewnątrz. Ostatnie procesy są charakterystycznym memento na przyszłość. Tajne szkolenie wojskowe niemieckich mniejszości, podziemna robota O. U. N. przedstawia chyba większe niebezpieczeństwo niż Żydzi. Jeśli bez obłędu lub spekulacji zawodowych grupek inteligenckich, pragnących zrobić interes na antysemityzmie, popatrzymy na mniejszości, przyznać trzeba szczerze, iż najmniej niespodzianek na wypadek wojny można spodziewać się od Żydów. Z Ukraińcami wojnę już mieliśmy, z Żydami nie. I o tym trzeba pamiętać. Klucz do rozwiązania sytuacji leży tylko w rękach państwa, jeśli ono będzie dysponowało z całkowitą swobodą środkami wychowawczymi. Ale o tym później.

400 tys. żołnierzy Żydów w razie wojny

Na razie wróćmy do zagadnienia liczby. Musi się bowiem pamiętać, że powszechna mobilizacja, jeśli obliczymy ją na więcej niż na 10 proc. ogółu ludności, powoła do szeregów armii polskiej około 4 milionów żołnierzy, z których każdy, czy to na froncie czy na tyłach, będzie wykonywał pracę za ośmiu. W skład tej cyfry wchodzić będzie około 400.000 samych Żydów. Czy panowie antysemici, których wzruszający patriotyzm objawił się w rzucaniu petard i topieniu Żydka w Wiśle, próbował kiedykolwiek zastanowić się, że jest to cyfra przekraczająca półtora raza stan naszego wojska na stopie pokojowej? Że jest to około 33 dywizyj na stopie wojennej, liczących każda około 12.000 ludzi? A czy wiedzą, co taka siła znaczy w rozgrywce wojennej? Że jest to suma równająca się zmobilizowanej ludności dwóch państw, Estonii i Łotwy, z których pomocy militarnej w razie wojny z Rosją skorzystalibyśmy bardzo skwapliwie? Niewątpliwie łatwiej jest wyrzucić koleżankę-Żydówkę z pierwszego piętra na dziedziniec uniwersytecki, rozbić stragan lub cisnąć w profesora spluwaczką, niż zastanowić się na zimno nad ewentualnościami wyzyskania Żydów dla celów państwowo-obronnych.

Mikromania narodowa

Przypatrzmy się przez filtr monoideizmu tym 400.000 Żydów-żołnierzy przemieszanych w 4-milionowej armii. (Nikt chyba nie będzie tworzył legionów mniejszościowych). Wypada mniej więcej dwóch Żydów na jedną drużynę strzelecką, liczącą 19 ludzi. Przyjmijmy za podstawę wyjściową najgorsze nastawienie tych dwóch ludzi, t. zn. wrogi stosunek do państwa polskiego. Siła intencji, nie ujawniająca się w formie czynu, nie odgrywa żadnej roli. „Pobożnymi życzeniami piekło jest brukowane". Otóż aby ta ewentualna wrogość posiadała moc niszczącą, musi ona nabrać pewnego rozpędu aktywnego, który najczęściej wyraża się w formie zdrady, sabotażu, ucieczki do nieprzyjaciela, demoralizacji własnych kolegów. Jeżeli zaś zakłada się z góry, że rasa żydowska jest tchórzliwa („co tam za żołnierz z Żyda"), to w takim razie jak należy psychologicznie zrozumieć bardzo ryzykowną, wymagającą dużej dozy odwagi i sprytu, wrogą aktywność, która najczęściej kończy się kulą w łeb lub doprowadza do stóp szubienicy? Jeżeli natomiast szatański Żydek ograniczy się do mniej uchwytnego, a przez to mniej niebezpiecznego procederu demoralizowania własnych kolegów, to w takim razie — powiedzmy już sobie konsekwentnie do końca — lęk przed tą destrukcyjną robotą byłby charakterystycznym objawem własnej niewiary w inteligencję, zdolności pedagogiczne i siły „moralne" naszych oficerów i podoficerów. Typowy dla endeków objaw mikromanii narodowej.

W imię czego mają Żydzi knuć zdradę?

Poza tym wyłania się jeszcze kwestia następująca: w imię czego czy też dla kogo Żyd-żołnierz ma dopuszczać się tych zdrad? W imię odwetu za krzywdzącą przeszłość? A więc dla satysfakcji Żydek polski, posiadający na tyłach kraju bliskie osoby, żonę, dzieci, rodziców i własny — chociaż

bardzo nędzny — interesik, porzuci karabin i ucieknie do nieprzyjaciela, aby już nigdy do swoich nie wrócić? Znalazłszy się w okopach pierwszej linii w ogniu walki, mimo swej sympatii dla bolszewików (bo chyba nie dla Hitlera), musi zastosować w pewnym momencie samoobronę, choćby tylko z tego powodu, że nie będzie miał wiele czasu na przekonanie nacierającego krasnoarmiejca o swojej dla niego życzliwości.

Jeżeli zaś już przyjmiemy ową diaboliczną, nieokiełznaną złość do państwa polskiego, to w takim razie te 400.000 żołnierzy plus ich rodziny, czyli około 3,5 miliona, należy w czasie wojny „zneutralizować" jakimś olbrzymim aparatem kontr-szpiegowsko-policyjnym, który wymagać będzie wobec tak wielkiej masy „naturalnych wrogów wewnętrznych" dużego zatrudnienia rdzennych Polaków, tak potrzebnych na froncie do walki bezpośredniej. Pozostaje po prostu inne wyjście: utopić ich, jak się w tym celu powoli trenuje „kwiat akademicki" na wybrzeżu Kościuszkowskim".

Endecka głupota

Na tym tle odbywa się istny sabat głupoty, w którym skąd inąd nawet inteligentni ludzie biorą opętańczy udział. Na nic nie zdadzą się wypowiedzi nauki, na nic opinie wybitnych antropologów, grzebiących się latami w zagadnieniu rasy. Endek wie swoje. Święcą się tutaj triumfy psychologizowania według zasady „na dwoje babka wróżyła" oraz niesłychane wyniki pytla językowego, które normalnego człowieka rozśmieszają choćby następującym humorystycznym chwytem logicznym: mówiąc z wielką pompą o charakterze rasy, antysemita dodaje wszystkie złe własności wszystkich napotkanych Żydów i sumę tę nazywa charakterem rasy, następnie bez żenady odwraca broń i z charakteru rasy wnioskuje o charakterze osobnika. Bardzo ciekawsza jest konsekwencja, jaka płynie z naczelnej teorii antysemickiej, która neguje wartość wychowania przez bezapelacyjne twierdzenie, że „Żyd zawsze Żydem zostanie". Jeśli to jest prawda, w takim razie drżyjcie o endecy, albowiem w waszym obozie roi się od licznych, zamaskowanych zdrajców, obrzezanych Wallenrodów, kipiących nadzieją i żądzą zemsty! Ale wy macie na to gotową i wygodną odpowiedź: „to są wyjątki". To operowanie wyjątkami jest wygodną ucieczką od poważnego i owocnego myślenia. Jakże smutno muszą się czuć w waszym obozie te wyjątki, które w egoistycznej walce o prawo przynależności do kultury polskiej plwają „wallenrodyzmem krwi" na swoich wczorajszych współwyznawców. Żyd asymilujący się z polskością zawsze będzie dla narodowców podejrzany nawet w ich własnym obozie, a cóż dopiero w przeciwnym. Ale pamiętać trzeba, że itinerarium procentowo dość licznych w legionach Piłsndskiego Wallenrodów, którym nikt nie kazał krwawić się na szlaku Mołotkowo—Łowczówek—Konary Kostiuchnówka, jak nikt nie kazał endekom wycierać antyszambrów gubernatorskich lub (co za zaszczyt!) carskich, stanowi świadectwo, którym nie może pochlubić się bardzo wielu rdzennych, narodowych Polaków.

Czym interesuje się Trzecia Rzesza

Lata antysemickiej roboty naszych nacjonalistów, obserwowanej bardzo pilnie przez zagranicę, a zwłaszcza... Niemcy (3 i pół miliona ludności uciskanej systematycznie, a doprowadzanej do krańcowej rozpaczy ma swoją wyrazistą wymowę na wypadek wojny), stworzyły pewną rzeczywistość mniejszościową, z którą trzeba się liczyć jako z faktem dokonanym, ale która nie może narzucać rozwiązania sprawy na przyszłość. To znaczy: dokonał się w Polsce ujemny proces wychowawczy w stosunku do 400 tys. przyszłych żołnierzy po linii coraz silniejszego zrywania więzi uczuciowej z państwem i wytwarzania atmosfery wrogości. Ten destrukcyjny proces kształtowania psychiki żydowskiej doprowadził do tego, że gdyby jutro była wojna, to zmuszeni do wyzyskania wartości 400.000 żołnierzy, musielibyśmy zastosować odpowiednie środki ostrożności, które niewątpliwie rozprószyłyby naszą siłę oporu konieczną dla przeciwstawienia się najeźdźcy. Ten balast rozdwajania wysiłków i uwagi na nieprzyjaciela z zewnątrz i wewnątrz jest pięknym prezentem dla obronności kraju, uczynionym z całą beztroską i bezmyślnością przez antysemitów. Wystarczy przyjrzeć się pewnym dyskretnym pracom Niemiec, którzy jak wiadomo, nic nie robią, coby nie miało głębszego sensu, aby poważnie się zaniepokoić. W czyim interesie leży tworzenie i pogłębienie antagonizmów narodowościowych w przyszłej zmobilizowanej armii polskiej? W publikacjach niemieckich coraz więcej znajdujemy objawów nadmiernego zainteresowania zagadnieniem mniejszościowym w Polsce. Świeżo „gościła" u nas przez nikogo nie zaproszana ekipa młodych uczonych z Berlina, władająca świetnie językiem polskim, która pisała prace naukowe o antysemityźmie w Polsce. Skąd takie nagłe zainteresowanie Żydami (zwłaszcza polskimi), skoro wykreśliło się ich z życia własnego państwa? Chyba nie na skutek troski o rozwój i potęgę naszego kraju! Zainteresować się tym ich zainteresowaniem powinny u nas właściwe czynniki, tym bardziej, jeśli uprzytomnimy sobie, jak sprawnie i jakimi wypracowanymi metodami naukowymi pracuje „maszynka" p. dra Goebbelsa, która niewątpliwie w wypadku wojny pokaże co umie... na terenie Polski.

Nie wolno nam się wyrzec ani jednego Żyda

Aby dalej nie poruszać rzeczy bezpłodnie dra-

żniących i nie babrać się w mętnościach psychologiczno-historiozoficznych, należy bezwzględnie uprościć zagadnienie antysemityzmu po linii otrzymania realnej, pozytywnej odpowiedzi na zasadnicze pytanie: czy wolno w przyszłych wielkich i krwawych zmaganiach, których wybuch nie od nas zależy, osłabiać nasz i tak katastrofalny stosunek 1:8 przez dobrowolne pozbawienie się około 400.000 żołnierzy, choćby nawet jakościowo nie dorównywali rdzennym Polakom? Czy koniecznie mamy stawiać na bohaterską śmierć, pocieszając się niemoralnie, że „choć państwo upadnie, naród polski jednak nie zginie", niż chciwie i zachłannie wyzyskiwać i potęgować każdą szansę zwycięstwa.

Dla tego też nie wolno nam się wyrzec ani jednego Żyda, choćby nawet nieżyczliwie nastrojonego w momencie wielkich zmagań przyszłości.

Żyd polski musi odzyskać godność ludzką

Stąd wypływa jasna i obowiązująca konsekwencja: 1) że żołnierz ten musi być lojalnie nastrojony do państwa, 2) że w duszy jego musi być wytępiony uraz antypaństwowości drogą wychowania państwowego, któremu antysemityzm rzuca kłody pod nogi. Nie wierzyć w osiągnięcie tego celu znaczy nie wierzyć w potęgę wychowania. Ale w tej przyszłej akcji wychowawczej nad zaszczepieniem bakcyla państwowości polskiej w krew żydowską trzeba przede wszystkim pamiętać o podstawowej zasadzie pedagogicznej: żyd polski musi najpierw odzyskać godność człowieka, którą endecy próbowali stłamsić pięścią i oszczerstwem, a później dopiero wolno stawiać mu wymagania lojalności wobec państwa.

Daltonizm obronny

Konkretyzując powyższe, jeszcze raz należy stwierdzić, że nie wolna wola nasza determinuje politykę mniejszościową, ale twarde warunki zewnętrzne — groza bliskiej walki na śmierć i życie z jednym lub dwoma sąsiadami. Nie pomogą tu żadne wnikliwe badania na temat co żydzi wnieśli, a czego nie wnieśli do kultury europejskiej, oraz czy taka czy „nijaka" ich kultura. Nie czas na uczone próżnowanie: ani na mdłe wywody niczym nie umotywowanego filosemityzmu, ani na obłędne zachłyśnięcie się pseudonaukowym antysemityzmem.

W naszych warunkach geopolitycznych i ludnościowych antysemityzm jest swego rodzaju daltonizmem obronnym, który na tle zbliżającej się wojny staje się już wprost antypaństwowością. I to trzeba sobie śmiało i do końca powiedzieć.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 6. Akcje: Bank Polski 99.75—99—99.50 Cukier 28.25 Węgiel 20 Starachowice 28. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe 3% prem. poż. inwest. I em. 64 II em. 64.75 3% prem. poż. inwest. seryjna I em. 83 II em. 84.50, konwersyjna 59.50, dolarówka 37—36.75—37.25, wewnętrzna 48.50—48.25—48.50 konsolidacyjna 53—53.25. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89.05 Gdańsk 100 Holandia 290.25 Londyn 26.07, N. Jork tel. 5.28¾, Oslo 131.05, Praga 18.42, Sztokholm 134.50 Szwajcaria 120.80. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 30. 6. Dillonowska 51.50 Warszawska 50.50 konsolidacyjna gruba 53.25 drobna 52.25 Wewnętrzna 48.50 Śląska 51. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 30. 6. Ceny orientacyjne jęczmiona oba gat. gat. o 50 gr. wyżej owies 26.75—27. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30.6. Dewizy Londyn 21.57½, Nowy Jork 4.37 3/8 Bruksela 73.75 Mediolan 23 Amsterdam 240.15 Berlin 175.15 Sztokholm 111.25 Oslo 108.22½ Kopenhaga 96.32½ Białogród 10 Ateny 3.95 Konstantynopol 3.50 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.52½ Japonia 126. Tendencja niejednolita.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, oraz w sobotę, po cenach najniższych, wspaniały dramat Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały", w opracowaniu scenicznym dyr. K. Fryczа z W. Nowakowskim (rola tytułowa). Jutro zabawny wodewil K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej", w premierowej obsadzie.

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. Dziś po raz 12-ty wesoła sztuka ze śpiewami i tańcami „Der Frejlicher Wanderer" z Jackem Rechtcajtem w roli tytułowej. Jego partnerką jest urocza Ola Śliwkowicz. Czysty dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Najbliższą premierą będzie „Odeser Tencer" z Jackem Rechtcajtem w roli tytułowej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Człowiek, który sprzedał głowę" Rabin Hood z Eldorado.
APOLLO: „Romans w Budapeszcie"
ATLANTIC: „Nasz chleb powszedni" reż. King Vidora (Karen Marley i „Becky Sharp" (Mirjam Hopkins)
BAGATELA: „Ordynat Michorowski" (Barszczewska, Brodniewicz) „Koronacja króla angielskiego" (reportaż w kolorach naturalnych)
PROMIEŃ: „Marla Stuart"
STELLA: „Wierna rzeka" (Stepowski)
SZTUKA: „Madame Leoux" (film niemiecki)
UCIECHA: „Daj mi twe serce" Kay Francis i George Brendt.
WANDA: „Dzieci Ulicy" (Freddie Bartholomew, Jackie Cooper, Micky Roney.)

Konstytucja i administracja przyszłego państwa żydowskiego

„Haboker" zamieszcza następujące rewelacje na temat przyszłego państwa żydowskiego:

PAŃSTWO ŻYDOWSKIE ma graniczyć na południu z Egiptem, a na północy ze Syrią i Libanem. Obszar państwa żydowskiego obejmie dolinę Izreel, dolinę Jordańską do Daganii, dolinę Hule, całą Galileę Górną i Dolną, pas nadbrzeżny Samarii i Sarony. Granicę zachodnią stanowić będzie Morze Śródziemne. Granica wschodnia znajdzie się na linii Tul Karem z tym, że Ludd będzie na terytorium żydowskim a Ramleh na terytorium arabskim. W dolinie nadbrzeżnej także Gaza znajdzie się na terytorium państwa żydowskiego.

Ważna jest następująca okoliczność. Południowa część Palestyny, a więc OKRĘG BERSEBA I AKABA znajdą się pod nadzorem brytyjskim. Żydzi mają zobowiązać się do skolonizowania w tej strefie 100—150.000 dusz, po czym ta strefa z wyjątkiem portu Akaba będzie należała do państwa żydowskiego.

JEROZOLIMA ma być umiędzynarodowiona, przy czym dla emigracji do Jerozolimy wymagane będą specjalne zezwolenia brytyjskie. Koncesja Morza Martwego oraz dolina Jerycho wejdą w skład państwa żydowskiego. Nad granicą Transjordanii i Iraku ma być skolonizowanych 50.000 Żydów. Tytułem rekompensaty Żydzi mieliby udzielić pożyczki państwu arabskiemu oraz wybudować odcinek szosy i kolej żelazną w tej dzielnicy.

Stolicą państwa żydowskiego ma być HAJFA. Port Hajfy będzie pod nadzorem Żydów. Anglia zatrzyma do swej dyspozycji pewien obszar nad zatoką hajfską dla stworzenia bazy wojennej.

Centralne władze państwa żydowskiego znajdą się w Hajfie. RZĄD ŻYDOWSKI składać się będzie z następujących ministerstw: 1) Imigracja i kolonizacja, 2) Praca, 3) Komunikacja, 4) Sprawy wewnętrzne, 5) Finanse, 6) Sprawy zagraniczne, 7) Bezpieczeństwo. (Wojsko i policja). Premier rządu będzie zarazem szefem państwa żydowskiego.

LEGION ŻYDOWSKI, mający nadzór nad bezpieczeństwem będzie się znajdował pod kontrolą brytyjskiego sztabu brytyjskiego i żydowskiego ministerstwa bezpieczeństwa. Zarówno oficerowie jak i szeregowi składać się będą z Żydów i podlegać będą wyłącznie ministerstwu bezpieczeństwa.

POLITYKA IMIGRACYJNA w państwie żydowskim będzie regulowana wyłącznie przez rząd żydowski. W ciągu pierwszego półrocza mają imigrować wyłącznie chalucim. Z kolei rozpocznie się imigracja rzemieślników, kapitalistów i innych.

Z PORTÓW, Tel Awiw ma być własnością Żydów, a wszystkie inne porty a więc port w Hajfie, port w Jaffie i port w Gazie mają znaleźć się pod nadzorem Żydów, przy czym Arabowie mają w porcie jaffskim korzystać ze specjalnych uprawnień.

TEL AWIW ma być ośrodkiem handlowo-przemysłowym. Wszystkie kolonie w Samarii i Saronie mają mieć charakter rolny. Eksport owoców cytrusowych korzystać ma w krajach angielskich ze systemu ceł preferencyjnych.

Posiadłości arabskie na terytorium żydowskim i żydowskie na arabskim, mają być w terminie pięciu lat wymienione lub wykupione.

Państwo arabskie sfederuje się ze Syrią lub Irakiem. Na czele tego państwa stanie Emir Abdulla. Stolicą państwa ma być Amman, względnie Nablus.

(Rewelacje „Haboker" ogłaszamy z obowiązku dziennikarskiego. — Red.)

Pięciu ludzi kontynuuje dzieło pułk. Lawrence'a

(s) W paryskim „Jour" czytamy o pięciu angielskich oficerach, którym rząd angielski powierzył spuściznę po pułkowniku Lawrencie.

Pierwszym z nich, cieszącym się wielkim poważaniem jest major Glubb, którego ludzie Wschodu nazywają: „człowiek o wielkiej brodzie (ma to oznaczać po arabsku człowieka, który umie dobrze mówić.) Kiedy ostatnio Królewskie Towarzystwo dla środkowej Azji, chciało mu wręczyć w uznaniu jego wielkich zasług, złoty medal, musieli brytyjscy attaché wojskowi dla krajów wschodnich, szukać go blisko miesiąc, zanim odkryli miejsce jego pobytu. Wkońcu znaleziono go wśród beduinów w Transjordanii. Tam żyje ten milczący Anglik, przybrany w strój tubylców.

Drugim jest osławiony John Philby. Na początku wojny światowej wyruszył z pułkiem hinduskim na Wschód. W ten sposób zapoznał się z Ibn Saudem, który podówczas jako dorastający młodzieniec, chętnie galopował przez piaski pustyni. Teraz mieszka Philby w Mecce, a Ibn Saud nie zapomniał zawartej w młodości przyjaźni. Ta przyjaźń też przyczyniła się do powodzenia Johna Philby w świętym mieście. Philby mówi i pisze wszystkimi arabskimi dialektami i narzeczami, i stał się już na poły mahometaninem.

Majora Glubba i Johna Philby jeszcze jakoś można osiągnąć, ale trzeci z tej piątki, Peake pasza, jest wprost nieosiągalny. Beduini pustyni, którzy widzą, jak Peake pasza w jednej chwili zjawia się i znika, wierzą, że posiada „latający dywan" z Tysiąca i jednej nocy. W każdym razie Peake pasza, widzi, słyszy i wie co się dzieje od północy do południa Arabii. Nie spotyka się go nigdzie, ale jego uszy są wszędzie.

Przed piętnastu laty był Bertram Thomas podoficerem w jednym z garnizonów w Mezopotamii. Teraz cały świat arabski zwie go „Bertram samotny", bo jest on może jedynym człowiekiem, który sam zupełnie bez towarzystwa zapuszcza się w najodleglejsze pustynie. „Odkrył" go John Philby w następujący sposób: Przybył pewnego dnia na pustynię i zapytał prowadzącego karawanę, czy sądzi, że biały człowiek potrafi przebyć to piaszczyste morze. „Widziałem jednego, — odparł — ale ten nigdy nie otwierał ust". W następnym obozie spotkał Philby Bertrama Thomasa i mianował go swoim adjutantem.

Piątym jest *G. I. Edmons.* Wsławił się on podczas walk nad Eufratem. Po wojnie był konsulem i oficjalnym doradcą młodego króla Iraku. Jest wprost nie do pomyślenia, że może ktoś przyjechać z jakąś misją z Europy do Azji bez wiedzy Edmondsa. W odróżnieniu od tamtych czterech nie jest wcale tajemniczy i robi wrażenie oschłego Anglika. Opanował doskonale jedynaście języków i swojemu bystremu spostrzegawczemu wzrokowi zawdzięcza przydomek „Brama Orientu" Od niego bowiem uzależniony jest wjazd do angielskich terytoriów Azji Odznacza się niezwykle bystrą orientacją i uważany jest mur obronny przeciw wszelkim zewnętrznym knowaniom. Londyn śpi spokojnie, bo wie, że niemożliwym jest wyłom w tym murze.

Pięciu ludzi, pięć temparamentów, pięć metod, a tylko jeden cel — kontynuowanie dzieła pułkownika Lawrence'a.

Przegląd gospodarczy

Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się z 84,6 w kwietniu do 85,4 w maju r. b., czyli o 1 proc., przewyższając o 20 procent poziom z tego samego miesiąca r. ub.

Spadek produkcji trwał w dalszym ciągu w przemyśle włókienniczym, na skutek likwidowania zapasów, nagromadzonych w poprzednim okresie zwyżki cen surowców włókienniczych. Z tych samych przyczyn obniżyła się produkcja w przemysłach: odzieżowym, skórnym i papierniczym. — Wpływ tego spadku na ogólny wskaźnik został z nadwyżką skompensowany przez silny wzrost dziennego wydobycia węgla. Wzrost produkcji węgla został jednakże we wskaźniku statystycznie nieco wyolbrzymiony, a to ze względu na wyjątkowo w tym roku dużą liczbę dni świątecznych w maju, przez co ze względu na znacznie mniejszy wpływ dni świątecznych na zbyt węgla, mała liczba dni roboczych była kompensowana dużym nasileniem produkcji, dając w rezultacie bardzo wysoki poziom przeciętnej produkcji dziennej, tak, że faktycznie wzrost miesięcznego wydobycia węgla był mniejszy. Poza tym wzrost produkcji wystąpił w przemyśle mineralnym w związku z rozwojem ruchu budowlanego, a także w przemyśle spożywczym i poligraficznym.

Prace P. K. P.

Według ostatnich obliczeń, przeciętne dzienne naładowanie, przyjęcie i tranzyt wagonów na P. K. P. wyrażały się w okresie od 1 stycznia do 1 czerwca rb. liczbą 13.014 wagonów 15-tonowych, wobec 10.776 wagonów dziennie w analogicznym okresie roku ubiegłego.

W kraju ładowano przeciętnie dziennie 11.663 wagonów (do przewozu wewnętrznego 9.170 i do wywozu zagranicznego 2.493), w obrębie w. m. Gdańska 218 wagonów, od kolei zagranicznych przyjmowano 164 wagony, wreszcie tranzytem przez Polskę szło przeciętnie dziennie 969 wagonów 15-tonowych.

Aktualne przepisy dewizowe w pasie granicznym

Ostatnio Komisja Dewizowa zezwoliła generalnie — aż do odwołania — na przyjmowanie przez osoby, zamieszkałe w pasie granicznym, tj. w obrębie 30 klm. od granicy, zapłaty od cudzoziemców za sprzedane im towary w zagranicznych środkach płatniczych, jednakże najwyżej do równowartości zł. 50 w każdym poszczególnym przypadku. Reszta może być wydawana w złotych lub w tej walucie, w której nastąpiła zapłata. Przy przeliczaniu obowiązuje kurs urzędowy. Powyższego zezwolenia udziela się pod warunkiem, że zainkasowane obce pieniądze zostaną w możliwie najkrótszym czasie odsprzedane Bankowi Dewizowemu lub agentowi dewizowemu. Dowody odsprzedaży obcych pieniędzy bankowi lub agentowi dewizowemu należy przechowywać dla celów kontroli dewizowej. Przy sposobności przypomina się, że również zainkasowane tytułem zapłaty za inne świadczenia (usługi itp.) zagraniczne środki płatnicze, mogą być odsprzedane tylko instytucjom, uprawnionym do ich skupu.

Przyjmowanie obcych środków płatniczych ponad powyższe normy wymaga zezwolenia komisji dewizowej na zasadzie podania, zaświadczonego przez właściwe władze administracyjne lub samorządowe, które stwierdzą potrzebę udzielenia takiego zezwolenia ze względu na stosunki miejscowe oraz warunki petenta.

Umorzenie drobnych zaległości samorządowych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wydało rozporządzenie o umorzeniu drobnych zaległości w samoistnych daninach komunalnych.

Rozporządzeniem tym umorzone zostały zaległości w samoistnych daninach komunalnych, przekazane do egzekucji przed dniem 1 kwietnia 1937 r. i objęte wnioskami egzekucyjnymi, w których ogólna suma wskazywanych należności nie przekracza na 1 kwienia 1937 r. kwoty 1 zł.

Skreślenia zaległości dokonają zarządy związków samorządowych na podstawie wykazów wniosków egzekucyjnych, otrzymanych z urzędów skarbowych.

Stemplowanie zapalniczek

Warszawa, 30. 6. (A) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, obniżające opłaty monopolowe od zapalniczek. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 lipca. W ciągu 3 miesięcy t. zn. od 30/9 roku bieżącego wszystkie zapalniczki w Polsce muszą być ostemplowane w kasach urzędów skarbowych. Po tym terminie zapalniczki nie ostemplowane będą konfiskowane, a ich posiadacze ukarani.

Nowe kredyty na dozbrojenie Szwajcarii

Szwajcarska Rada Federalna wniosła do parlamentu projekt przedłożenia rządowego w sprawie uchwalenia nowych kredytów na dozbrojenie Szwajcarii w wysokości 58,6 miln. fr. szw. Kredyty te byłyby pokryte ze 100 milionowej nadwyżki uzyskanej przy rozpisaniu szwajcarskiej pożyczki na cele zbrojeniowe w ubiegłym roku.

Pożyczka wewnętrzna w Czechosłowacji na cele obrony kraju

Donoszą z Pragi, że stronnictwa, należące do koalicji rządowej wniosły do izb ustawodawczych projekt ustawy o wypuszczeniu państwowej pożyczki premiowej, która miałaby być zużyta na cele wzmocnienia siły zbrojnej i na cele przysposobienia młodzieży na wypadek wojny.

Proponowana pożyczka miałaby wynosić 500 milionów koron czesko - słowackich i byłaby zamortyzowana po 25 latach, w ten sposób, że co rok, począwszy od 1 września 1938 odbywałyby się ciągnienia według z góry ustalonego planu.

Monopol wełniany w Czechosłowacji

Czechosłowackie ministerstwo rolnictwa opracowało projekt monopolu na handel wełną krajową. Według tego projektu handel wełną krajową ma być powierzony specjalnej instytucji o charakterze monopolu. Wszystkie dostawy rządowe zawierać będą pewną ilość wełny krajowej, zakupionej w tej instytucji. Będzie się ona trudnić sprzedażą, szacowaniem, składowaniem, sortowaniem i klasyfikowaniem wełny krajowej, wzamian za co pobierać będzie specjalne opłaty. Opłaty te wraz ze specjalnym dodatkiem, pobieranym przy tranzakcjach lnem byłyby przeznaczane na popieranie krajowej hodowli owiec. Przemysł i handel wełniany Czechosłowacji występują bardzo energicznie przeciwko tym projektom monopolizacji obrotów wełną krajową.

Przypomnieć należy, że również i w Polsce wysuwane są projekty monopolizacji handlu wełną krajową. Projekty te napotykają na sprzeciw nie tylko przemysłu i handlu, ale również i samych hodowców owiec.

Zwyżka cen futer na rynkach światowych

Donoszą z Londynu, że w ciągu pierwszego półrocza br. na światowych rynkach futrzanych dał się zauważyć stały wzrost cen. Zarówno futra amerykańskie, jak też europejskie osiągnęły dużą zwyżkę. Przyczyną tego jest spadek zapasów światowych, co przypisać należy wzmożonej konsumcji.

Tegoroczne wiosenne aukcje futrzane w Londynie przyniosły wydatny wzrost cen karakułów, bobrów, lisów niebieskich, czerwonych i srebrnych, oraz wyder. Ceny nurków i gronostai, które w tym roku w Stanach Zjednoczonych i Anglii (tutaj specjalnie w związku z uroczystościami koronacyjnymi) były bardzo faworyzowane, utrzymują się nadal na dotychczasowym bardzo wysokim poziomie.

Wzrost zamówień sowieckich w Anglii

Donoszą z Londnu, że Rosja Sowiecka udzieliła przemysłowcom angielskim w maju zamówień na blisko 1 milion funtów szterlingów. W ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy br. zamówienia wyniosły 9.6 milionów funtów szterlingów, wobec tylko 4 miliony w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Oznacza to wzrost w stosunku do ubiegłego roku o ca 140%.

II. KONKURS LETNI

Kupony II konkursu letniego składać można w Adm. „Nowego Dziennika“ do jutra t. j. 2 lipca br.

Losowanie II konkursu letniego odbędzie się publicznie we wtorek dnia 6 lipca br. o g. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika“ II p.

W najbliższych dniach ogłosimy III konkurs letni dla Czytelników „Nowego Dziennika“.



CZWARTEK, 1 LIPCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.30 Król Karol II w drodze powrotnej do Rumunii 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Aud. dla dzieci wiejskich 12.25 Ork. rozrywkowa 13.55 Myzyka 15.05 Lok. poradnik sport. 15.10 Muzyka 15.25 „Poobiednia lektura...“ 15.40 Lok wiad. gosp. 1545 z Warsz. wiad. gosp. 16 „Bajki Kiplinga“ — recyt. M. Maszynski (aud. dla dzieci) 16.15 Chór Pracowników Kolejowych „Syrena“ 16.45 „Dzień witaminowy“ — gawęda 17.10 Transm. regionalna 17.30 Koncert popularny 17.50 Poradnik sport. 18 Kilka informacyj 18.05 „Chwilka społeczna“ 18.10 Program 18.15 „Posłuchajmy seansu filmowego“ 18.46 Lok. wiad. sport. 18.50 Pogad. aktualna 19 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchow. oryg. J. Ostrowskiego i A. Ruczki 19.40 Pogad. aktualna 19.50 Wiad. sport. 20 Koncert muzyki lekkiej 20.45 a) Dziennik wiecz., b) wiad. rolnicze 21.05 Muzyka taneczna 21.45 „Ostatnie zwycięstwo“ — fragment z powieści Ossendowskiego 22 Koncert solistów 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz. kom. meteor, przegląd prasy 23 Reportaż z życia 23.15 Muzyka taneczna.

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 Pogad. roln. 12.25 p. Kraków 18 Poradnik sport. lok. 18.05 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów, 6.15 p. Kraków 12.15 Pogad. roln. 12.25 p. Kraków 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.35 Lwowskie wiad. bież. 15.45 p. Kraków 18 „Miasto na dwóch brzegach“ — pogad. 18.10 Płyty 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Program 18.45 p. Krakow 24 Koncert ork. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kultur Śląska 13 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.42 Wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 „Przez śląskie okno“ — szkic liter. Al. Jesionowskiego 18.10 Program 18.15 „Słuchamy seansu filmowego“ — aud. z płyt 18.45 p. Kraków

Łódź 6.15 p. Kraków 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 14.30 Koncert życzeń 15.42 Łódzkie wiadomości giełd. 15.45 p. Kraków 18 „Aktualności“ 18.15 p. Kraków 20.55 „Higiena naszych ogródków w mieście“ — pogad. 21.05 p. Kraków 23 Koncert z ok. „Tygodnia Morza“.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy 15.15 Aud. muzyczna dla młodzieży 17.30 Pieśni miłosne 19.25 „Nieznanay Offenbach“ aud. muzyczna 20.25 Pieśni amerykńskie 21 Aud. wg. zapowiedzi 22.20 Koncert rozrywkowy.

Praga 18 Złożenie hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza 19.35 Piosenki wojskowe 20 Przedstawienie galowe w obecności prez. Benesza (transm. z Teatru Narodowego).

Wieża Eiffla 20.30 Operetka Yvalna.

Radio Paris 15.45 Teatr wyobraźni 19.15 Radioscenka 20.30 Duety wokalne 21 Muzyka dwufort. tr. z Wystawy 22 Koncert orkiestrowy.

Londyn Reg. 18 „Człowiek w masce“ — słuchowisko muzyczne wg. Dumasa 19.30 Radiorewia 21 Koncert 22.25 Muzyka taneczna.

Strasburg 20.30 „Pielgrzymka róży“ — legenda Horna z muz. Schumanna.

JANINA HUPERTOWA i TADEUSZ LIFAN PRZED MIKROFONEM

Dziś o godz. 22 nadaje Polskie Radio koncert solistów, w którym wezmą udział: wybitna śpiewaczka operowa Janina Hupertowa i znany wiolonczelista Tadeusz Lifan. Artyści wykonają utwory kompozytorów polskich i obcych, w tym kompozycje Szymanowskiego, Klechniowskiej, Moniuszki, Niewiadomskiego i innych. Akompaniuje prof. L. Urstein.

O WITAMINACH — PRZEZ RADIO

Wszyscy wiedzą już dobrze, że witaminy konieczne są dla zdrowia, wiedzą też, że największe bogactwo witamin znajduje się w owocach, warzywch, nabiale — to wszystko są rzeczy znane i uznane. A jednak nie brak ludzi, którzy witaminy uważają za „przesąd“ i niepotrzebny wymysł, powołując się na to, że „dawniej witamin nikt nie znał, a ludzie byli zdrowi“. Z drugiej strony, wiele jest zapalonych nowoczesnych gospodyń, które mocno przesadzają w układaniu jadłospisów witaminowych, skutkiem czego odżywiają swoją rodzinę w sposób jednostronny. Jedno i drugie stanowisko jest oczywiście niesłuszne, a najlepszy jest jak zwykle — „złoty środek“ Dr. Zofia Kozłowska - Wojciechowska omówi sprawę racjonalnego ustosunkowania się do nowoczesnych zasad odżywiania się w gawędzie pt. „Witaminowy dzień“, którą nada Rozgłośnia Poznańska dziś o godz. 16.46.

Przyjazd Dostojnych Gości na Wawel

Orszak królewski skierował się z Barbakanu w wąską przestrzeń ul. Floriańskiej, którędy wyjechał na Rynek. Tutaj wokół pomnika Adama Mickiewicza ustawione były liczne grupy regionalne, które wznosiły okrzyki na cześć Dostojnych Gości.

Ustawione wzdłuż ulic oddziały wojskowe prezentowały broń a rozmieszczone w kilku punktach orkiestry na widok zbliżającego się orszaku królewskiego intonowały hymny.

Kilka minut po godzinie 5-tej czoło orszaku królewskiego znalazło się u stóp Wawelu. Pomimo ulewnego deszczu widać było morze głów ludzkich wokół stoku Wawelskiego. Zebrały się tutaj olbrzymie tłumy witając żywiołowymi okrzykami przybycie orszaku.

Wzdłuż drogi na Wawel ustawione były oddziały wojsk lotniczych, natomiast na wzgórzu Wawelskim pełnił służbę pułk strzelców podhalańskich. Na dziedzińcu przed katedrą ustawił się frontem batalion honorowy wraz z orkiestrą i sztandarem.

Nieprzenikniona cisza panowała w chwili, gdy na drodze ukazał się pierwszy samochód zwiastujący przybycie orszaku królewskiego. Samochodem tym przybył dowódca garnizonu gen. Mond. Z kolei wjechali na dziedziniec fanfarzyści poprzedzający szwadron ułanów.

Rozległy się pierwsze dźwięki hymnu rumuńskiego, kiedy na dziedzińcu zatrzymał się samochód królewski. Wysiadł z niego p. Prezydent R. P. wraz z królem Karolem, z drugiego samochodu wysiedli marszałek Śmigły - Rydz wraz z ks. Michałem.

Kolejno przybywali na Zamek wawelski wojewoda krakowski Gnoiński, ministrowie spraw zagranicznych Rumunii p. Antonescu i Polski p. Beck, marszałek armii rumuńskiej Urdarianu, inspektor armii gen. Fabrycy, gen. armii rumuńskiej Glatz, gen. Schally, szef kancelarii P. Prezydenta R. P., mistrz dworu królewskiego p. Hlonder, szef protokołu dyplomatycznego min. Romer, oraz liczni wyżsi oficerowie oraz dyplomaci.

Król Karol odebrał raport od dowódcy batalionu, po czym grupa dostojników przeszła przed frontem ustawionych tutaj wojsk, kierując się w stronę Wieży Srebrnych Dzwonów. Tutaj nastąpiło powitanie przez proboszcza katedry ks. prałata dr Domasika w asyście dwóch duchownych. Dostojni Goście zeszli do krypty, gdzie u trumny złożony został olbrzymi wieniec.

Kryptę zaległa cisza w momencie, gdy władca Rumunii stanął u trumny Marszałka Piłsudskiego składając hołd Jego pamięci.

Po wyjściu z krypty Dostojnicy skierowali swe kroki ku katedrze Wawelskiej. Tutaj oczekiwał ich przybycia nuncjusz papieski Cortesi, w asyście kapelana księcia Metropolity Sapiehy, który przywitał Dostojników. Do orszaku przyłączył się Ksawery hr. Pusłowski, który udał się z Dostojnymi Gośćmi do Katedry, udzielając im objaśnień w czasie zwiedzania. W czasie zwiedzania Katedry duchowni towarzyszyli orszakowi królewskiemu.

Zwiedzenie trwało blisko trzy kwadranse. Dostojni Goście zeszli do grobów królewskich oraz zwiedzili katedrę.

Po wyjściu z katedry oddziały wojskowe sprezentowały broń a władcy obu zaprzyjaźnionych krajów skierowali się na dziedziniec arkadowy skąd przeszli do apartamentów p. Prezydenta na zamku. Przy wejściu do apartamentów powitał Dostojnych Gości szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta R. P., a w momencie tym orkiestra odegrała Hymn Państwowy.

Ze względu na fatalne warunki atmosferyczne wyjazd na Sowiniec został wczoraj odwołany. W godzinach wieczornych odbył się na Zamku obiad w którym wzięło udział 40 osób.

Dziś o godz. 8-mej rano Dostojni Goście wyjadą samochodami na Sowiniec. Wyjazd króla Karola z Krakowa nastąpi o godzinie 11-tej przed południem.

Przywódcy syjonistyczni z Ameryki wezwani do Londynu

Nowy Jork 30. 6. ŻAT. Nastąpiło tu zamknięcie 40 dorocznej konferencji Organizacji Syjonistycznej w Stanach Zjednoczonych Na prezydenta organizacji został ponownie obrany **dr. Stephen Wise**, który zapowiedział zdecydowaną walkę z planami podziału Palestyny, zaznaczając przy tym, że lojalne podporządkowuje się uchwałom Kongresu Syjonistycznego. Dr. Wise domagał się utworzenia funduszu 40.000 dolarów na zorganizowanie w Waszyngtonie specjalnego sekretariatu, który by kierował odpowiednią akcją uświadamiania wśród polityków amerykańskich. Na miejscu zebrano na ten cel 10.000 dolarów. Z ramienia ogólnych syjonistów uda się na Kongres Syjonistyczny delegacja, na czele której staną dr. Wise, sędzia Julian Mack, Louis Lipsky i rabin Abba Silver. Na konferencji odczytano depeszę od dra Weizmanna i Dawida Ben - Guriona, wzywających dra Wise'a i innych przywódców syjonistów amerykańskich do przybycia do Londynu, aby w obecnej sytuacji służyć radą kierownictwu Agencji Żydowskiej. Depesza zaznacza, że „poparcie Żydów amerykańskich może mieć znaczenie decydujące".

* * *

Nowy Jork. 30. 6. (ŻAT) W związku z depeszą dra Weizmanna i Ben Guriona, którzy prosili o przybycie do Londynu dra Stephena Wise'a i innych leaderów syjonizmu amerykańskiego, dr Wise zakomunikował ŻAT-nej, że w przeciągu dni najbliższych do Londynu nie przybędzie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piąty etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Częstochowa — Kalisz (171 klm.) wygrał znowu Wasilewski w 5:23.40 godz., 2) Napierała, 3) Wiśniewski, 4) Ignaczak, 5) Kapiak. W ogólnej klasyfikacji prowadzi indywidualnie Napierała przed Wasilewskim i Urbańskim, drużynowo 1) Polska III, 2) Polska I, 3) Polska II, 4) Polska IV, 5) Rumunia, 6) Węgry.

Sensacje Wimbledonu. Mathieu (Francja) pokonała Lizanę (Chile) 6:3, 6:3, Marble (USA) zwyciężyła niespodziewanie Sperling (Dania) 7:5, 2:6, 6:3. Marble walczyć będzie w półfinale z Jędrzejowską. Francuzka Mathieu zwyciężyła w półfinale Angielkę, byłą mistrzynię Wimbledonu Dorotę Round 6:4, 6:2. W doublu para niemiecka Cramm — Henkel pokonała parę afrykańską Farquharsson — Kirby 6:3, 0:6, 2:6, 7:5, 6:4. W doublu pań para Mathieu — York zwyciężyła parę Jędrzejowska — Noel 6:3, 2:6, 6:8, natomiast w grze mieszanej para Jędrzejowska — Mako wygrała z parą Hardwick — Hare 4:6, 6:4, 6:3.

Drużyna IKP (Łódź) zdobyła po raz czwarty mistrzostwo Polski w hazenie, bijąc we finale Harcerski KS (Łódź) 6:4 (3:2). Trzecie miejsce zdobył AZS (Warszawa) zwyciężając Cracovię 2:0 (1:0), która zajęła czwarte miejsce. 5) Warta (Poznań), która pobiła RKS (Lwów) 6:5 (3:3).

AZS (Warszawa) — Hakoah (Bielsko) mecz waterpolowy o mistrzostwo ligi w Warszawie wygrał AZS nieznacznie 2:1 (1:1). — **EKS** komb. (Katowice) — **Sokół** (Bydgoszcz) w Katowicach mecz towarzyski 7:3.

Bratek zdobył mistrzostwo tennisowe województwa śląskiego, bijąc we finale Horaina (Kraków) 3:6, 6:3, 6:3, 6:4. Ponadto pokonał Bratek w mistrzostwach Katowic tegoż Horaina 4:6, 6:2, 6:1 w półfinale, a we finale Niestroja. Mixta wygrała para Rudowska—Peter. Singla pań zdobyła Gajdzianka, zwyciężając Firlównę z Myślenic, pogromczynię Łuniewskiej 6:1, 6:3.

Kończak pokonał Ksawerego Tłoczyńskiego 6:4, 6:4, 7:5 we finale ogólno-polskiego turnieju tennisowego młodzików w Łodzi.

Ujpesti — KPW Poznań, mecz piłki ręcznej w Poznaniu wygrali Węgrzy 11:10 (5:2).

Admira pokonała Spartę praską w Budapeszcie 2:0 (0:0) w trzecim decydującym meczu Mitropacupu o wejście do drugiej rundy.

Interwencja pos. Sommersteina

Warszawa. 30. 6. (ŻAT) W środę poseł dr Sommerstein interweniował u ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, aby w związku z powiększeniem liczby etatów nauczycielskich rząd powołał również kandydatów Żydów w szczególności nauczycieli, którzy na skutek zamknięcia szkół publicznych dla dzieci żydowskich stracili pracę. Przy tej sposobności poseł dr Sommerstein poruszył również sprawę niedostatecznej ilości etatów nauczycieli religii mojżeszowej oraz sprawę powierzania w niektórych wypadkach nauki religii mojżeszowej osobom niekwalifikowanym.

Wyniki wyborów na Kongres Syjonistyczny w Argentynie

Buenos Aires. 30. 6. Wyniki wyborów na Kongres Syjonistyczny w Argentynie są następujące: Ogólni syjoniści otrzymali 3 mandaty, lewica — 2. Podczas poprzednich wyborów ogólni syjoniści otrzymali 2 mandaty a lewica — 1.

—<>—

Czy żona Putny przybędzie na Litwę

Królewiec, 30. 6. PAT. Z Kowna donoszą: Pewne koła na Litwie czynią starania, by żona rozstrzelanego Putny wraz z dwojgiem dzieci mogła przybyć na Litwę. Ojciec Putny pozostawił na Litwie majątek, który przypada obecnie dzieciom jego i żonie. Podobno rząd litewski podjął już pewne kroki w tym kierunku.

Ślub Osterwy z ks. Sapieżanką

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 6. (A) Onegdaj w Szymanowie odbył się ślub znakomitego artysty scen polskich Juliusza Osterwy z ks. Matyldą Sapieżanką, najmłodszą córką ś. p. ks. Pawła Sapiehy i Marii ks Sapieha z domu księżniczki węgierskiej Windischgrätz.

Ks. Matylda bratanica metropolity krakowskiego uzyskała tytuł magistra filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przez pewien czas zajmowała się dziennikarstwem, pisując reportaże.

W czasie ślubu obecną była jedynie najbliższa rodzina nowożeńców: ze strony dyr. Juliusza Osterwy jego córka p. Halina Nowotna z mężem, ze strony ks. Sapieżanki — jej matka, siostra ks. Elżbieta oraz brat ks. Paweł z małżonką, który niedawno powrócił z podróży do Ameryki.

Ponieważ dyr. Osterwa gra obecnie główną rolę w sztuce „Powrót Przełęckiego" w Teatrze Narodowym, państwo młodzi po ślubie wrócili do Warszawy i udadzą się w podróż poślubną dopiero po zejściu „Powrotu Przełęckiego" z repertuaru.

Kary za niedbalstwo budowlane

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 6. (Sin.) W maju br. miała miejsce w Warszawie katastrofa budowlana, przy czym runął nowo wybudowany dom przy ul. Litewskiej. Dochodzenie ustaliło, że winę w katastrofie ponosi właściciel domu i kierownik budowy ponieważ robota była prowadzona tandetnie i licho. Właściciel domu Kurnatowski skazany został na 2 i pół miesiąca bezwzględnego aresztu, kierownik budowy na 2000 zł grzywny a majster budowlany na miesiąc bezwzględnego aresztu.

Termin wymiany starych 10-cio złotówek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 6. (Sin.) Bank Polski komunikuje, że ostateczny termin wymiany starych banknotów 10-złotowych, emitowanych w r. 1926 i 1929 mija z dniem 31 grudnia 1937. Do tego czasu centrala Banku Polskiego w Warszawie będzie przyjmować rzeczone banknoty do wymiany.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: złotych

Zebrane w Strumieniu przez Goldberga Natka po zł 5: Silbiger M., Kohane A., Dr Gross, Mgr Reich, Dr Galler, Mgr Pelzner, mniejsze datki zł 19 — razem 49.—
Zebrane przez Apt. Brandlową Rachelę w Głogowie po zł 5: Rebhahn Dawid, Rebhuhn Józef, mniejsze datki zł 18 razem 28.—
Landerer Sali, Chrzanów 20.—
Zebrane w Szczyrku we willi „Bajka" na five'ie 12.60
Dr Zankerowa Paulina, Myślenice 10.—
„Bezimienny", Kraków 10.—
Z okazji urodzin córki tow. Citronowi składa Habanel, Bielsko 5.—
M. M. Kraków 5.—
zł 139.60
dotychczas wykazano zł 26.433.40
Razem zł 26.573.—

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć"), lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Doniosłe uchwały syjonistów amerykańskich

Nowy Jork, 30. 6. ŻAT. Zakończona w dniu wczorajszym 40 doroczna Konferencja Organizacji Syjonistycznej w Ameryce uchwaliła rezolucję przeciwko wszelkim projektom podziału lub kantonizacji Palestyny oraz przeciwko każdej próbie uszczuplenia terytorium Palestyny i zwężenia dzieła odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej. W dalszym ciągu rezolucja apeluje do rządu Stanów Zjednoczonych o użycie swoich uprawnień w zakresie obrony mandatowej całości Palestyny.

W przemówieniu swym na konferencji dr Stephen Wise oświadczył, że podział Palestyny bynajmniej nie zdjąłby z nas trudności, związanych z odbudową Palestyny, lecz przeciwnie stałby się początkiem nowych, większych jeszcze wysiłków. Dr Wise poddał krytyce postępowanie Egzekutywy Syjonistycznej, która w kwestii podziału Palestyny nie zasięgnęła rady syjonistów amerykańskich.

W jednej z rezolucyj konferencja wzywa wszystkich obywateli amerykańskich, którzy ucierpieli na skutek rozruchów palestyńskich do skierowania powództwa o odszkodowanie za pośrednictwem rządu amerykańskiego.

Poza tym konferencja uchwaliła powołać towarzystwo ziemskie, które współpracować ma z innymi instytucjami, szczególnie w zakresie nabywania roli w Palestynie.

Naprężenie sowiecko-japońskie złagodzone

Hsingking, 30. 6. PAT. Na rzece Amur w pobliżu wyspy Sennuka, zajętej ostatnio, jak donosiły źródła japońskie przez oddziały sowieckie, artyleria japońska i mandżurska miała zatopić kanonierkę sowiecką. Jest wielu rannych.

Tokio, 30. 6. PAT. Dowództwo armii kwantunskiej komunikuje, że trzy kanonierki sowieckie ostrzelały na południe od wyspy Sennufa na Amurze oddział wojsk japońskich pełniących służbę pograniczną. Żołnierze japońscy odpowiedzieli ogniem. Jedna kanonierka została zatopiona, druga poważnie uszkodzona, trzecia zaś zmuszona do ucieczki.

Tokio, 30. 6. PAT. Agencja Domei: Naprężona sytuacja polityczna na rzece Amurze, która zagrażała niebezpiecznymi następstwami na skutek zajęcia przez wojska sowieckie dwóch wysp amurskich Sennufa i Bolszoj, została załagodzona, ponieważ rząd sowiecki zapewnił, iż oddziały wojskowe będą wycofane z wysp.

W nocy z dnia 28 na 29 b. m. ambasador japoński w Moskwie odbył konferencję z zastępcą komisarza spraw zagranicznych Stomoniakowem, oświadczając, że okupacja wysp, należących do cesarstwa mandżurskiego i zagrożenie komunikacji rzecznej wzdłuż tych wysp przez wojska sowieckie nie mogą być uznane przez rząd japoński, który jest odpowiedzialny za obronę Mandżurii. Ambasador japoński wskazał na konieczność przywrócenia sytuacji pokojowej w możliwie najkrótszym czasie ze względu na utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie. Kończąc swą interwencję ambasador japoński zażądał wycofania wojsk sowieckich z wysp i przywrócenia stanu poprzedniego naruszonego nielegalnym aktem.

Stomoniakow oświadczył, że przedstawi interwencję ambasadora do rozpatrzenia rządowi sowieckiemu.

29 b. m. popołudniu odbyła się konferencja ambasadora z Litwinowem, który oświadczył, że rząd sowiecki wycofuje wojska z wysp oraz wydaje rozkaz, odwołujący skoncentrowane odziały wojskowe w pobliżu tych wysp. Litwinow wyraził przekonanie, że rząd japoński poczyni również analogiczne kroki dla odprężenia sytuacji.

Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że rząd japoński pójdzie na rękę rządowi sowieckiemu w kierunku wskazanym przez Litwinowa.

Rokowania między Pragą i Berlinem w spraw.e Weigla

Praga. 30. 6. PAT. Według organu agrariuszy „Venkov" między Pragą i Berlinem toczą się rokowania w sprawie zlikwidowania znanego incydentu z obywatelem niemieckim Weiglem. Czechosłowackie min. spraw zagranicznych otrzymało z Berlina 13 stronicową notę, żądającą ponownego przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie, ukarania winnych, przyznania Weiglowi odszkodowania i gwarancyj że takie wypadki nie będą się powtarzały. Nota niemiecka cytuje jeszcze 5 wypadków podobnego charakteru, jak sprawa Weigla. O ile odpowiedź czechosłowacka nie byłaby zadawalająca, to rząd niemiecki zastrzega sobie poczynienie dalszych kroków, które uzna za wskazane.

Odpowiedź rządu czechosłowackiego jest według „Venkov" na ukończeniu i ma być w tygodniu bieżącym wręczona w Berlinie. Od powiedź powołać ma szereg wypadków złego obchodzenia się władz niemieckich z obywatelami czeskimi. Rząd czechosłowacki proponuje Berlinowi przekazanie wskazanych przez obie strony wypadków do zbadania komisji międzynarodowej, co czynniki niemieckie odrzucają. Jak oświadcza „Venkov" istnieje nadzieja załatwienia sporu w drodze obustronnego porozumienia.

Frank na giełdzie warszawskiej

Warszawa. W związku z kryzysem franka francuskiego zarówno nieczynna była w dniu dzisiejszym, podobnie jak w dniu wczorajszym giełda paryska, jak i nie notowano dewizy na Paryż na giełdach zagranicznych. Frank francuski nie był notowany ani w tranzakcjach giełdowych ani terminowych, to też nie ma żadnych danych, pozwalających na zorientowanie się jak konkretnie ustosunkowały się giełdy pieniężne do francuskiego kryzysu finansowo walutowego i na ile oceniana jest stopa dalszej deprecjacji waluty francuskiej. Jeżeli chodzi o inne waluty nie wykazały one poważniejszych zmian. Ujawnia się pewne wzmocnienie walut anglosaskich, a przede wszystkim dolara.

Ładne letnisko!

Radom. 30. 6. (Cg) Do Radomia nadeszła dziś wiadomość, że na letnisku Garbatka jacyś nieznani sprawcy od pewnego czasu wybijają szyby w mieszkaniach i sklepach żydowskich. Ubiegłej nocy wybito wszystkie szyby w mieszkaniu p. Kohena i Eismanna. Należy zaznaczyć, że w zeszłym roku Żydzi w ogóle nie wyjeżdżali do Garbatki z powodu zajść jakie miały miejsce w r. 1935, zaś w tym roku uczynili to na prośby i przyrzeczenia miejscowych chłopów, że napady nie powtórzą się.

Górnicy wypowiadają umowy zbiorowe

Katowice, 30. 6. (K). W dniu dzisiejszym związki zawodowe górników wystosowały pisma do związku pracodawców, którym wypowiadają z dniem 31 lipca br. porządek i tabelę płac w górnictwie. Dalej związki wypowiadają umowę taryfową dla kopalń węgla, koksowni kopalnianych i fabryki brykietów z dnia 15 listopada 1929 r. Wypowiedzenie umowy ma ścisły związek z zamierzonym przeprowadzeniem skrócenia czasu pracy w górnictwie, która to kwestia była szeroko omawiana na konferencjach z udziałem głównego inspektora pracy inż. Klotta.

Antyżydowskie poczynania podczas zjazdu Sokołów w Katowicach

Katowice, 30. 6. (K). Ostatni Zlot Sokołów w Katowicach był szeroko wykorzystywany dla propagandy antyżydowskiej i antysanacyjnej. Wczorajszą defiladę sokołów na rynku witano podniesieniem rąk do góry na wzór hitlerowski oraz okrzykamy „Niech żyje narodowa Polska, precz z sanacją i Żydami, niech żyje narodowy Sokół" itp. Duża część Sokołów odpowiadała równie ukłonem przez podniesienie rąk do góry. Grupę "Strzelców" powitano milczeniem lub gwizdami. W dniach zlotu na murach miasta Katowic i okolicy ukazały się plakaty i ulotki propagandowe Obwiepolu, wzywające do wstąpienia w jego szeregi. Wzdłuż trasy kolejowej Szopienice — Katowice — Chorzów na budynkach wymalowano szablonem napisy: „Niech żyje Polska Narodowa", „Niech żyje obóz narodowy" itp. Jak krążą pogłoski, sfery sanacyjne po ostatnich posunięciach endecji są mocno zaniepokojone i mówi się o zmianie frontu. W każdym bądź razie jest to objaw b. charakterystyczny.

Urządźmy zbiórkę dla p. Szolowicza

Katowice, 30. 6. (K). Jedną z ofiar napadów band chuligańskich w Katowicach został również bankier katowicki p. Szolowicz, który został na ul. Kościuszki pobity przez chuliganów w barbarzyński sposób.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że p. Szolowicz, znany milioner, był jednym z nielicznych, którzy odmówili złożenia ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu...

* * *

Sosnowiec, 30. 6. (K). Akcja nasienia pomocy ofiarom brzeskim jest w Sosnowcu na ukończeniu. Dotychczas przekazano głównemu komitetowi przeszło 7.000 zł. W najbliższych dniach działalność komitetu zostanie zamknięta, po czym nastąpi publiczny szczegółowy wykaz ofiarodawców oraz osób zamożnych, którzy w akcji udziału nie brały

Jakie będą pierwsze kroki rządu francuskiego?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 30. 6. (B). Senat francuski na dzisiejszym posiedzeniu uchwalił ustawę o pełnomocnictwach dla rządu p. Chautemps'a większością 167 głosów przeciw 82 przy 50 wstrzymujących się od głosowania. Rząd przystąpi natychmiast do możliwie najszerszego wykorzystania otrzymanych pełnomocnictw dla złagodzenia niezwykle ciężkiej sytuacji finansowej.

Oczekują tu, że jutro a najdalej w piątek ukażą się w dzienniku urzędowym pierwsze rozporządzenia rady ministrów, wydane na zasadzie pełnomocnictw. Najważniejsze z tych rozporządzeń stanowią w swej ogólnej całości istną rewolucję, ponieważ dewaluacja franka jest drugim z rzędu analogicznym zarządzeniem w ciągu jednego roku.

Ustalona w trójporozumieniu walutowym między Stanami Zjednoczonymi, Francją i W. Brytanią dolna granica dewaluacji franka zostanie w porozumieniu z tymi mocarstwami zawieszona. Frank będzie pozostawiony swemu własnemu losowi na giełdach pieniężnych. Kursy jego będą płynne i będą uzależnione od dwóch czynników: 1) od mechanizmu parytetów walutowych i 2) od zaufania społeczeństwa i jego wiary, że rząd dokona uzdrowienia budżetu państwowego i zmniejszy ciężar zobowiązań skarbu państwa.

W kołach politycznych oczekują, że w pierwszej serii rozporządzeń znajdą się takie, które podwyższą kredyt rządowy w banku Francji o dalsze 10 do 15 miliardów fr., przez co puste kasy państwowe zapełnią się przynajmniej na najbliższy okres czasu.

Dalsze rozporządzenia będą zawierały podwyżkę taryf kolejowych i pocztowych, wprowadzenie nowych podatków i podwyższenie niektórych istniejących, dalej będą zawierały postanowienia o otwarciu giełd towarowych i pieniężnych, a wreszcie moratorium dla długów, płatnych w złocie lub w obcych walutach.

Jakkolwiek rząd Chautemps'a otrzymał pełnomocnictwa, to jednak sytuacja gospodarczo-finansowa kraju oceniana jest niezbyt optymistycznie. W większości rządowej panuje atmosfera naprężenia, ponieważ szereg zarządzeń, wprowadzających nowe oszczędności budżetowe i nowe ciężary podatkowe jest u komunistów i socjalistów bardzo niepopularny. Ponad to w kołach partii socjalistycznej nurtują prądy zmierzające do zaostrzenia sytuacji, ponieważ socjaliści, którzy nie mogą zapomnieć senatowi jego stanowiska, które spowodowało upadek gabinetu Bluma, pragnęliby ograniczyć kompetencje senatu. Z drugiej strony senat nie tai swej niechęci do socjalistów i byłby szczerze zadowolony, gdyby ci znaleźli się poza rządem.

Z tych względów premier Chautemps oraz minister skarbu Bonnet starają się możliwie szybko wysłać parlament na ferie, tak, aby nowe zarządzenia finansowe nie natrafiły na dalsze komplikacje z parlamentem i dały się możliwie szybko przeforsować i zrealizować.

Prem. Chautemps spodziewa się załatwienia przez parlament projektów rządowych jeszcze przed upływem przyszłego tygodnia, po czym zarządzi odroczenie sesji Izb ustawodawczych.

Trójporozumienie walutowe będzie utrzymane

Londyn, 30. 6. (B). Jak donosi Reuter, rząd francuski starał się u rządu Anglii i w Stanach Zjedn. o uzyskanie zgody na dalszą dewaluację franka do poziomu 125 franków za 1 funt szterling. W pewnych kołach tutejszych wyrażane jest jednak przypuszczenie, że Francja dała Anglii i Stanom Zjedn. do zrozumienia, że uważałaby za korzystne, gdyby dolna granica nowego kursu franka sięgała 150 franków za 1 f. szterling.

Kanclerz skarbu Simon doniósł dzisiaj Izbie Gmin, że otrzymał zapewnienie od rządu francuskiego, że Francja nie zamierza z nowej dewaluacji franka osiągnąć jakichkolwiek korzyści eksportowych i że dalsza współpraca monetarna między Stanami Zjedn., Anglią i Francją winna być nadal utrzymana.

Co jest z wizytą Neuratha w Londynie?

Londyn, 30. 6. (B). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin poseł Henderson zainterpelował min. Edena, czy między rządem brytyjskim a niemieckim uzgodniono datę nowego przyjazdu min. Neuratha do Londynu. Min. Eden odpowiedział przecząco.

Henderson zapytał dalej, czy Izba Gmin ma wizytę Neuratha w Londynie uważać za unieważnioną, czy też tylko za odroczoną. Minister odpowiedział: Przypuszczam, że min. Neurath odroczył jedynie swą wizytę.

„I. K. C." stracił debit w Niemczech

Berlin, 30. 6. (B). „Gestapo" odebrała z dniem dzisiejszym debit „Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu", wychodzącemu w Krakowie.

Powrót wiceministra Sokołowskiego z Ameryki

Warszawa, 30. 6. (Sin). Po dwutygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych powrócił do Warszawy wiceminister przemysłu i handlu Sokołowski. W czasie swego pobytu w Waszyngtonie i Nowym Jorku p. Sokołowski przeprowadził rozmowy z amerykańskimi czynnikami oficjalnymi, które to rozmowy poświęcone były stosunkom umownym między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Nowe ustawy

Warszawa, 30. 6. (Sin). Dzisiejszy Dziennik Ustaw przynosi szereg ustaw, uchwalonych na ostatniej sesji nadzwyczajnej. M. in. ogłoszona została ustawa o dodatkowych kredytach, ustawa o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów samorządowych miasta Warszawy, a wreszcie ustawa, przewidująca pomoc rządu dla gospodarstw rolnych na terenie województwa kieleckiego i krakowskiego, które niedawno padły ofiarą powodzi. Na cel ten przeznacza się 700.000 zł.

Chaskielewicza będzie broniło 4-ch adwokatów

Warszawa, 30. 6. (Sin). Liczba obrońców Judy Chaskielewicza została powiększona. Mianowicie rodzina skazanego zwróciła się do dwóch adwokatów warszawskich Ehrlicha i Pryłuckiego o podjęcie obrony tak że Chaskielewicza w drugiej instancji będzie broniło czterech adwokatów.

Gdy Amerykanin przyjeżdża na kurację do Polski

Warszawa. 30. 6. (A) Z Radomia donoszą że w związku z fotografowaniem klientów chrześcijańskich, wchodzących do sklepów żydowskich, interweniowała dziś u starosty dra Myszkowskiego delegacja gminy żydowskiej, której p. starosta przyrzekł zainteresować się tą sprawą. Starosta prosił o dostarczenie mu konkretnych danych kto fotografuje i jaki użytek z tych fotografii się czyni.

U starosty radomskiego interweniował dziś obywatel amerykański Louis Schwarzberg, który został wczoraj w ogrodzie radomskim ciężko pobity przez chuliganów.

P. Schwarzberg przybył specjalnie z Ameryki na kurację do Szczawnicy, a w Radomiu odwiedził swych krewnych.

Międzynarodówka obraduje w Warszawie

Warszawa. 30. 6. (Sin.) W Warszawie obraduje od dziś rada generalna Międzynarodowej Fderacji Związków Zawodowych. — Jako rzecz uwagi godną podnieść należy, że po raz pierwszy posiedzenie rady generalnej odbywa się w Warszawie. Ma to charakter symboliczny, gdyż podkreśla to znaczenie państw wschodnio europejskich w obecnej sytuacji europejskiej a poza tym dzięki obraniu Warszawy na miejsce obrad większy udział biorą przedstawiciele organizacyj zawodowych państw naddunajskich. Rada ma rozpatrywać m. in. sprawę hiszpańską, sprawę akcji przeciwko wojnie i faszyzmowi itd.

Na dzisiejszym inauguracyjnym posiedzeniu przewodniczył Walter Citrine, który w swym przemówieniu stwierdził, że od roku ubiegłego międzynarodówka z 14 milionów rozrosła się do 16 milionów, a liczyć się należy z tym, że w roku przyszłym Federacja Związków Zawodowych osiągnie poważną liczbę 20 milionów członków dzięki akcji werbunkowej, która daje dobre wyniki. Omówił on następnie gospodarczą sytuację świata przy czym podniósł, że produkcja mimo kryzysu pnie się w górę, niemniej jednak w wielu krajach sytuacja gospodarcza jest zła i mimo wzrostu produkcji liczba bezrobotnych rośnie. Mówca poruszył następnie obszernie zagadnienie rozszerzenia międzynarodówki przez przyjęcie do niej federacji robotników amerykańskich, która odniosła się z taką propozycją do Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych. Sprawa ta będzie rozstrzygnięta w Warszawie. Poza tym pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia współpracy z komunistycznymi związkami zawodowymi, których siedzibą jest Moskwa O ile pierwsza sprawa nie natrafia na większe trudności, to w drugiej sprawie Citrine powołując się na uchwały londyńskie z ubiegłego roku przypomniał, że międzynarodówka zwróciła się jesienią ubiegłego roku do Moskwy z propozycją podjęcia wspólnej konferencji na ten temat. Moskwa tę propozycję zignorowała, a na łamach dzienników sowieckich pojawiły się gwałtowne ataki pod adresem drugiej międzynarodówki. W styczniu 1937 ponowiono tę propozycję i znów nastąpił atak Moskwy, a poza tym za obserwować się dała działalność komunistyczna, zmierzająca do podgryzienia związków zawodowych w poszczególnych krajach. W sierpniu ubiegłego roku obradował przez 3 tygodnie w Moskwie kongres związków zawodowych, lecz ani jedno słowo nie padło w sprawie współpracy z Międzynarodową Federacją Związków Zawodowych. W tym stanie rzeczy sprawę tę należy uważać za wyczerpaną.

W końcu mówca omówił sprawę hiszpańską, zamach reżimu faszystowskiego na demokrację i wolność i oświadczył, że zdecydowana wola Francji i Anglii jako dwóch filarów demokracji i obrony pokoju ujawniła wolę obrony najcenniejszych wartości ludzkich. Temu też należy zawdzięczać wzrost zbrojeń Anglii i Francji.

Następnie przemawiał Jouhaux, który mówił o konieczności zastosowania postanowień paktu Ligi Narodów wobec państw, które z bronią w ręku pogwałciły wolność.

W piątek zapadną uchwały dotyczące Hiszpanii, które pójdą po linii referatu Jouhaux.

* *

Warszawa. 30. 6. (ŻAT) ŻAT-nie komunikują, iż w rozpoczętych dziś w Warszawie obradach rady generalnej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych bierze udział delegacja palestyńska w osobach: inż. Reissa, M. Singera, redaktora „Dawaru" w Hajfie i M. Grabowskiego sekretarza rady robotniczej w Petach Tikwie.

Jak doszło do uchwalenia pełnomocnictw w senacie francuskim?

Paryż, 30. 6. (R). Sprawa pełnomocnictw przeszła przez senat w sposób niemal triumfalny dla obecnego rządu, a w szczególności dla ministra skarbu Bonnet. Komisja finansowa senatu uchwaliła większością 2/3 pełnomocnictwa z tym, że 3-ch senatorów wstrzymało się od głosu, a wśród nich prezes komisji finansowej i b. minister skarbu p. Caillaux oraz twórca polityki deflacyjnej i oszczędnościowej we Francji b. premier Laval. Przemówienie generalnego referenta sen. Abla Gardey'a było ostrą krytyką całej polityki finansowej i gospodarczej poprzedniego rządu i wyrazem zaufania dla nowego premiera i nowego ministra skarbu, jako do nowych kierowników polityki gospodarczej i finansowej Francji, którzy z drogi kosztownych eksperymentów społecznych chcą nawrócić na wypróbowaną drogę zrównoważonego budżetu i zdrowego pieniądza. Referat sen. Gardeya przyjęty został owacyjnie przez senat i na wniosek kilkunastu senatorów prawie jednomyślnie uchwalono tekst tego przemówienia rozplakatować w całym kraju. Dopiero po interwencji kilku umiarkowanych senatorów sam sprawozdawca sen. Gardey zwrócił się do senatu z podziękowaniem za to uznanie Izb i z prośbą jednocześnie, aby uchwałę o rozplakatowaniu jego mowy senat zechciał zreasumować, a to w tym celu, ażeby nie utrudniać odprężenia pomiędzy obu Izbami. W ten sposób, niebezpieczeństwo zaostrzenia się dalszego konfliktu między senatem a Izbą, który mógłby się stać nie tylko niepożądany, ale nawet niebezpieczny dla nowego rządu, zostało całkowicie zażegnane. Przemówienie min. Bonneta, który przedstawił tak samo, jak wczoraj na nocnym posiedzeniu Izby, w bardzo szczery sposób sytuację finansową skarbu państwa, zrobiło w senacie niezwykle dodatnie wrażenie i spotkało się z żywymi wyrazami uznania. Poza tym, w czasie obrad senackich nadeszły z Londynu wiadomości o oświadczeniu kanclerza skarbu Simona, który udzielił poważnego poparcia akcji podejmowanej przez min. Bonneta i podkreślił wolę Anglii do utrzymania trój porozumienia w sprawach walutowych między Paryżem, Londynem i Nowym Jorkiem.

Mowa premiera Chautemps

Paryż, 30. 6. Posiedzenie senatu rozpoczęło się po południu o godz. 17.10. Na ławach rządowych zasiadł obok premiera Chautemps Blum.

Na trybunę wszedł premier Chautemps. Premier wyjaśnia rolę, jaką odegrał w gabinecie Bluma, stwierdzając, iż nigdy nawet w niebezpiecznych sprawach wojny hiszpańskiej, czy konfliktów natury socjalnej nie był w kontrowersji z premierem Blumem, którego patriotyzmowi i darowi przewidywania składa swe uznanie. Rząd — mówił premier — gruntownie zbadał stanowisko obu Izb w stosunku do projektowanych ustaw. Surowe środki, jakie proponuje rząd w dziedzinie finansowej, znajdują swe usprawiedliwienie w postanowieniu gabinetu rzeczywistego przeprowadzenia trwałej poprawy skarbowej. Gabinet jest jednomyślny, składając te propozycje parlamentowi. Premier złożył już wczoraj w Izbie zapewnienia utrzymania zdobyczy socjalnych, lecz zaznaczył jednocześnie, że dla istotnego wprowadzenia w czyn tych zdobyczy, koniecznym jest uzdrowienie finansów. Kończąc, premier Chautemps podziękował senatowi za sposób wypełnienia swego zadania konstytucyjnego i za ułatwienie zadania rządowi.

Prasa paryska mówi o „franku elastycznym"

Paryż, 30. 6. PAT. Prasa paryska omawiając program naprawy finansowej, przedstawiony przez nowego ministra, streszcza go w ...h punktach, wskazując, że nowy minister pragnie osiągnąć uzdrowienie finansów po przez środki z dziedziny: 1) dewaluacji 2) częściowej inflacji, 3) przez podatki i zrównoważenie budżetu. Nowego franka, który od jutra zacznie być notowany na giełdach światowych, prasa paryska określa jako franka elastycznego, funkcjonującego w ramach trójstronnej umowy. Bardzo dodatnie wrażenie w kołach senatu sprawiła depesza z Londynu, wskazująca na związek istniejący pomiędzy ostatnimi podwyższeniami o 200 milionów funtów ang. funduszu wyrównawczego, a projektowanymi zarządzeniami finansowymi nowego rządu, zapowiadając tym samym energiczną i daleko idącą akcję Londynu i Nowego Yorku na rzecz określenia nowego franka na poziomie, któryby odpowiadał zarówno intencjom rządu francuskiego, jak również intencjom Londynu i Nowego Yorku.

Dziś giełdy będą otwarte

Paryż, 30. 6. PAT. W kołach politycznych i finansowych oczekują, że we czwartek rano giełda paryska zostanie otwarta i że w ten sposób skończy się 2-dniowy okres niesłychanego utrudnienia w życiu gospodarczym i finansowym kraju, oraz że z dniem czwartkowym wygaśnie częściowe moratorium ogłoszone dla zobowiązań w walutach obcych. Turyści zagraniczni, którzy w Paryżu przez dwa dni pozbawieni byli możności wymiany pieniędzy, czy otrzymywania przekazów, będą mogli we czwartek powrócić do normalnych warunków.

Nad Amurem grały już armaty

Tokio. 30. 6. PAT. Agencja Domei komunikuje: Przywiązując duże znaczenie do ostatnich incydentów w Amurze, japońskie ministerstwo spraw zagranicznych za pośrednictwem swego przedstawiciela stwierdzi to, że wbrew obietnicom Litwionowa, Sowiety dopuściły się nowej napaści: Trzy kanonierki sowieckie wtargnęły na wody terytorialne mandżurskie i ostrzelały kanonierki japońskie i mandżurskie. W odpowiedzi artylerie japońska i mandżurska otworzyły ogień, zatapiając jedną z kanonierek sowieckich i poważnie uszkadzając drugą. Władze japońskie i mandżurskie — oświadczył w dalszym ciągu dyplomata japoński — żywią nadzieję, że Sowiety zechcą uniknąć dalszego zaostrzenia sytuacji i — stosownie do swych obietnic — natychmiast zaniechają kroków zaczepnych i wycofają swoje oddziały z zajętych wysp na Amurze. Z Tokio przesłano do Moskwy ambasadorowi japońskiemu Shigemitsu instrukcję, w myśl których ma on wystąpić wobec władz sowieckich z bardzo ostrym protestem.

Liczba karteli spadła do 122

Warszawa. 30. 6. (Sin.) W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca uległo rozwiązaniu 22 porozumień kartelowych a to za szkodliwą działalność dla życia gospodarczego. — Wskutek tego liczba karteli zmniejszyła się do 122. Jest rzeczą charakterystyczną, że żaden z rozwiązanych karteli nie odwołał się do sądu kartelowego.

Warszawa. 30. 6. (ŻAT) ŻAT-nej komunikują, że w organie NOS „Unzer Welt" który ukaże się 1 lipca, zamieszczony będzie artykuł Włodzimierza Żabotyńskiego, który się wypowiada przeciwko zaakceptowaniu jakiegokolwiek projektu podziału lub skantonizowania Palestyny.

Londyn. 30. 6. PAT. W odpowiedzi na zapytanie, czy rządy niemiecki i włoski wysuną ze swej strony propozycje w związku z planem kontroli — min. Eden oświadczył że nie, lecz oba rządy, jak się wydaje, będą proszone, by zechciały jednak wypowiedzieć się w tej sprawie.

Czy Ameryka wpłynie na politykę palestyńską Anglii?

Londyn. 30. 6. (ŻAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin poseł Mander zgłosił do ministra kolonii następującą interpelację: Czy ustanawiając przyszłą politykę w odniesieniu do Palestyny, rząd zasięgnie rady rządu Stanów Zjedn. na mocy układu z dnia 3 grudnia 1924, wedle którego Ameryka jest gwarantem porozumienia w sprawie utworzenia w Palestynie Żydowskiej Siedziby Narodowej, a który to układ w pierwszym ustępie przewiduje, że wszelkie zmiany mandatu palestyńskiego mają być poprzedzone zgodą Stanów Zjednoczonych.

W odpowiedzi minister oświadczył: Rozważając przyszłą politykę palestyńską rząd JKMości zawsze zważać będzie na wszystkie prawa rządu Stanów Zjedn., przewidziane układem, na które interpelant się powołuje.

Poseł Mander: Czy rząd Stanów Zjednoczonych poczynił jakiekolwiek przedstawienia u rządu angielskiego w tej sprawie?

Minister: Nie.

Żydzi bułgarscy protestują przeciw podziałowi Palestyny

Sofia. 30. 6. (ŻAT) Centralny konsystorz Żydów bułgarskich jako czołowa reprezentacja ludności żydowskiej w Bułgarii wystosował do premiera Chamberlaina depeszę, w której konsystorz daje wyraz rozgoryczeniu żydostwa bułgarskiego z powodu drugiego rozbioru Palestyny. Konsystorz apeluje do narodu angielskiego o spełnienie szlachetnej misji przekształcenia Palestyny w kraj żydowski. Jeżeli jednak podział Palestyny, zostałby uchwalony, żydostwo bułgarskie zakłada swój protest przeciwko tej uchwale, która nie może być zaakceptowana przez naród żydowski. Odpis depeszy przesłano do komisji mandatowej Ligi Narodów.

Pod auspicjami konsystorza i gminy żydowskiej w Sofii odbył się wielki wiec, na którym uchwalono rezolucję protestacyjną przeciwko podziałowi Palestyny.

Urząd kolonialny jest spokojny

Londyn. 30. 6. (ŻAT) Urząd Kolonialny komunikuje ŻAT-nej, że ostatnie wydarzenia w Jerozolimie, a mianowicie ciężkie zranienie jednego Żyda i dwóch Arabów nie wywołało napięcia w Palestynie i brak jest podstaw do przypuszczenia, że wypadki te mają być częścią planu zakłócenia spokoju w Palestynie.

—<>—

Podpisanie protokółu o ambasadach polskich i rumuńskich

Kraków. 30. 6. PAT. W następstwie deklaracji wymienionych w Warszawie między Panem Prezydentem R. P. a JKMością królem Rumunii w ich mowach z dn. 26 czerwca dwaj ministrowie spraw zagr. p. Antonescu i p. Beck podpisali dnia 30 czerwca na Zamku królewskim na Wawelu protokół, dotyczący podniesienia w najkrótszym czasie poselstw polskiego w Rumunii i rumuńskiego w Polsce do godności ambasad.

Ks. nuncjusz u ks. metropolity

Wczoraj nocnym pociągiem przybył z Warszawy ks. nuncjusz Cortesi, jako dziekan korpusu dyplomatycznego, aby wziąć udział w uroczystościach związanych z przybyciem króla Karola rumuńskiego do Krakowa. We środę przed południem ks. nuncjusz złożył wizytę ks. metropolicie Sapieże.

Stan zdrowia ks. metropolity

W środę w stanie zdrowia księcia metropolity utrzymywał się stan dotychczasowy, który ustaliło consilium lekarskie w ogłoszonym wczoraj przez nas komunikacie.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Brodzińskiego 1.

WOJEWÓDZTWO DZIŚ NIE PRZYJMUJE

Krakowski Urząd Wojewódzki zawiadamia, że w dniu 1 lipca interesantów nie przyjmuje.

DZIŚ WYBORY NA V. SESJĘ AGENCJI ŻYDOWSKIEJ

Dziś odbędą się w lokalu stow. humanitarnego Solidarność Bnei Brith w Krakowie przy ul. św. Gertrudy 7 wybory 3 delegatów i 6 zastępców na 5 sesję Agencji Żydowskiej w Zurychu.

Czynne i bierne prawo wyborcze przysługuje wyłącznie niesyjonistycznym płatnikom Keren Ha jesodu z zach. Małopolski i Śląska.

Wybory poprzedzi interesująca prelekcja znanego historyka dra Ignacego Schippera z Warszawy na temat: Żydzi w przede dniu rozstrzygających wydarzeń. Początek godz. 8-ma wiecz.

POCIĄG POPULARNY DO ZAKOPANEGO

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniu 3/4 lipca br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego pod hasłem „Weekend w Tatrach" za 7.20 zł tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa 3 bm. (sobota) godz. 16.05 — przyjazd do Zakopanego godz. 20.38, odjazd z Zakopanego 4 bm. godz. 21.15, przyjazd do Krakowa godz. 1.08. Uczestnicy korzystają na podstawie okazanej karty kontrolnej z 33 proc zniżki na przejazd kolejką linową Kuźnice — Kasprowy Wierch. Noclegi po cenach zniżonych zabezpieczone.

ODKAŻANIE APARATÓW TELEFONICZNYCH

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie uruchomił z dniem 1 lipca „Dział odkażania aparatów telefonicznych" przy pomocy specjalnie wyszkolonego personelu.

Odkażanie będzie uskuteczniane co 7 dni przy użyciu przepisanych środków. Opłata za desynfekcję jednego aparatu wynosi 2 zł. miesięcznie.

ZNALAZŁ ŚMIERĆ PRZY PIASKU

W czasie wydobywania piasku w Podlesicach gm. Kórczyce (olkuskie) został przysypany w dn. 28 bm. mieszkaniec Podlesic, Jan Konarski, robotnik. Po wydobyciu Konarski zmarł.

WYPADEK CZY SAMOBÓJSTWO?

Na torze kolejowym pod st. Luborzyca (miechowskie) znaleziono zwłoki mieszkańca Kocmyrzowa, Wincentego Kuciela, zabitego przez pociąg. Czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo, na razie nie stwierdzono.

POD ZARZUTEM OSZUSTWA

Redner Salomon (lat 17) handlowiec, zam. przy ul. Izaka l. 3, został zatrzymany za oszustwo na polecenie władz prokuratorskich.

WYŁOWIENIE ZWŁOK TOPIELCA

Na prawym brzegu Wisły obok galaru naprzeciw willi Rożnowskich, wydobyto zwłoki chłopca lat około 10. Jak ustalono są to zwłoki Józefa Barana, który dnia 28. 6. utonął w czasie kąpieli.

POTRĄCONA PRZEZ CYKLISTĘ

Kozłowski Mikołaj (lat 19), zam. w Rakowicach, jadąc rowerem z ul. Straszewskiego w kierunku ul. Smoleńsk, potrącił przechodzącą przez jezdnię Marię Karauda, zam. przy ul. Biskupiej l. 10. która wskutek potrącenia upadła i doznała stłuczenia lewego boku i zdarcia naskórka u obu rąk.

OBŁAWA POLICYJNA

Organa Policji przeprowadziły obławę na terenie m. Krakowa, w czasie której zatrzymano 145 osób i skontrolowano 174 miejsc podejrzanych.

—<>—

KOLONIA LETNIA MŁODZIEŻY OGÓLNO SYJONISTYCZNEJ I ORG. „JEHUDA".

Staraniem Sekretariatu Młodzieży Ogólno Syjonistycznej i org. „Jehuda" odbędzie się w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia 1937 r. kolonia letnia młodzieży ogólno syjonistycznej o charakterze wypoczynkowo-ideowym.

Kolonia mieścić się będzie w 2 komfortowych willach w Kowańcu koło Nowego Targu.

Wikt pensjonatowy. Boisko, ogród, czytelnia, radio do dyspozycji uczestników. W programie wycieczki w Tatry polskie i czeskie, jakoteż szereg imprez.

Koszta miesięcznego pobytu wynoszą zł. 65.—

Zgłoszenia kierować należy do Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej Kraków, Dietla 107, tel. 108-84.

—<>—

Bł. p.

Dr. GUSTAW RIESER

adwokat, b. wiceburmistrz m. Chrzanowa

zmarł w Krakowie po krótkich cierpieniach przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbył się we wtorek dnia 29 czerwca br. na cmentarzu izr. w Krakowie, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni

Żona, Synowie i Synowa.

Straszna katastrofa motocyklowa

Poznań. 30. 6. PAT. Z Nowego Tomyśla donoszą: Wczoraj późnym wieczorem wydarzyła się na szosie w pobliżu dworca kolejowego w N. Tomyślu straszna katastrofa motocyklowa. Motocyklista M. Wieczorek — jadąc z nadmierną szybkością i bez światła, wpadł w pewnej chwili z całym impetem na samochód, podążający z przeciwnej strony. W wyniku zderzenia, pasażer Wieczorka, Krawczewski, asystent pocztowy z N. Tomyśla, siedzący na tylnym siodełku motocykla zginął na miejscu. Wieczorka odwieziono w stanie ciężkim do szpitala gdzie wkrótce zmarł.

Petarda na akademii herzlowskiej

Warszawa, 30. 6. (A). W 33 rocznicę zgonu Teodora Herzla odbyła się wczoraj wieczorem akademia ku Jego czci, zorganizowana przez rewizjonistów. Podczas przemówienia adwokata Kahanego, wpadła nagle na salę petarda, która wywołała panikę wśród zebranych. Udało się jednak uspokoić zebranych i zakończyć akademię. Gdy uczestnicy akademii opuszczali salę, doszło do bójki z przeciwnikami rewizjonistów, najprawdopodobniej komunistami, którzy byli też sprawcami zamachu petardowego.

Na Brześć składają przeważnie niezamożni

Warszawa. 30. 6. (A) Centralny Komitet Pomocy dla ofiar brzeskich w Warszawie, otrzymał w tych dniach pismo z komitetu Pomocy w Bochni, które jako bardzo charakterystyczne, dosłownie podajemy: „Wczoraj komitet zakończył akcję zbiórkową w naszym mieście. W dniu dzisiejszym przekazaliśmy do redakcji „Nowego Dziennika" na rzecz Komitetu zł 650.— zaś poszczególne osoby w naszym miasteczku przesłały do redakcji „Nowego Dziennika" łącznie zł 80, czyli nasze miasteczko dało zł 730. Ani jeden Żyd nie wyłączył się z akcji zbiórkowej i niestety tylko bogatsi nie dali tyle, ileby dać powinni. Tym samym nasza akcja jest zakończona i Komitet został rozwiązany. Dokumenty i rejestry zatrzymujemy u siebie".

Komitet otrzymuje wiele podobnych listów z rozmaitych miasteczek. Już obecnie stwierdzono, że naogół, poza chlubnymi wyjątkami bogatsi Żydzi nie spełnili swoich obowiązków wobec Żydów brzeskich, gdyż dali tylko nieznaczne sumy.

—<>—

BEZPŁATNE PROPAGANDOWE KURSA SIATKÓWKI I HAZENY dla dziewcząt od lat 13 do 17-tu pod fachowym kierownictwem instruktorów, odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o godz. 7.45 rano na boisku Ż. K. S. Makkabi. Wpisy przyjmuje się na boisku.

III-ci KURS PŁYWACKI MAKKABI rozpoczyna się z dniem 1-go lipca br. w pływalni Parku Krakowskiego, urządzony przez sekcję pływacką Makkabi. Wpisy oraz informacyj udziela sekretariat przy ul. Jagiellońskiej 10 codz. między godz. 19-tą a 20-tą.

Wysokie odznaczenie rumuńskie dla p. Prezydentowej

Warszawa. 30. 6. PAT. JKMość król Karol II, doręczył przed wyjazdem z Warszawy, p. Prezydentowej Mościckiej odznakę wysokiego orderu rumuńskiego „Pour le merite".

Dymisja kuratora lwowskiego

Warszawa. 30. 6. PAT. Jak nas informują minister WR i OP prof. dr Wojciech Świętosławski udzielił urlopu p. Jerzemu Gadomskiemu, kuratorowi okręgu szkolnego lwowskiego. P. Gadomski po urlopie nie powróci na dotychczasowe stanowisko.

—<>—

Błp. rabin Twerski będzie pochowany w Kielcach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 6. (A) We wczorajszym wydaniu wieczornym donieśliśmy o śmierci rabina Twerskiego z Kazimierza, zamieszkałego ostatnio w Chełmie. Pogrzeb rabina miał się odbyć w Warszawie, ale w ostatniej chwili znaleziono w walizeczce rabina testament, w którym zarządza, aby pochowano go w grobowcu swego ojca w Kielcach. Zwłoki zostaną wysłane jutro rano do Kielc autokarawanem „Ostatniej Posługi".

Pogrzeb odbędzie się w Kielcach jutro po południu.

Sprawa dra Fensterblaua w Sądzie Najwyższym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30. 6. (A) Jutro znajdzie się na wokandzie Sądu Najwyższego w Warszawie sprawa dra Fensterblaua, skazanego — jak wiadomo — w dwóch instancjach na 4 lata więzienia. Dra Fensterblaua bronić będą trzej adwokaci: Berenson i Szumański z Warszawy oraz Leib Landau ze Lwowa.

„Towarzystwo dla aryjskości"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. 6. (A). Do komisariatu rządu wpłynęło podanie o zatwierdzenie statutu „Towarzystwa dla aryjskości".

—<>—

„Drzymałowo"

Wolsztyn. 30. 6. PAT. Wolsztyńska rada powiatowa na posiedzeniu w dniu 28 bm. powzięła na wniosek wójta Śniateckiego — uchwałę przemianowania miejscowości Podgradowice, w której zamieszkiwał wielki patriota polski, Michał Drzymała na „Drzymałowo". Nazwę tę otrzyma miejscowość ta już w niedługim czasie.

ZAKOPANE — pensjonat komfortowy **„ADELA"** w „Białem" pod zarządem absolwentki szkoły Hotelarskiej Ornerowej otwarty. Telefon 1016. 3660g

ZAKOPANE — pensjonat **„ADRIA"** droga do Białego tel. 1789 pod zarządem Drowej Neugebornowej. — Piękne pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 3717k

ZAKOPANE. Pierwszorzędny Pensjonat **„BIAŁY DOM"** Idy Borzykowskiej i Leonii Krautówny. Pięknie położony z widokiem na góry zdala od kurzu. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne. Telefon 1300. 3707k

ZAKOPANE — pensjonat **„OAZA"** droga do Białego tel. 1289. Gruntownie odnowiony 45 pokojowy pens. w najpiękniejszej okolicy Zakopanego, poleca pokoje po cenach przystępnych. Kuchnia wykwintna i obfita 2463k

RABKA — Pensjonat **„PROMIEŃ"** pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą wodą, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opiekę fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 8120k

PENSJONAT DLA DZIECI „Nasz Raj" USTROŃ z pełnym komfortem. Mgr. Stahrowa, tel. 56. 3803k

RABKA - ZDRÓJ naprzeciw Zakładu kąpielowego po gruntownym remoncie prowadzę obecnie swój znany pensjonat **„Wawrzyńcówka"**. Polecam piękne pokoje z balkonami wodą bieżącą, dużym ogrodem, przyjmuje również **DZIECI POD MACIERZYŃSKĄ OPIEKĘ.** Zgłoszenia Ewa Malcowa, Rabka — telefon 240. 2911g

RABKA. Włóczki angielskie nowości poleca Henryk Leidner **BAZARY.** 3800k

Nauka i wychowanie

WAKACJE w słońcu i radości spędza młodzież szkolna w Instytucie Spiererа na Krzemionkach. 2912g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

Sprzedaż

KOSZULE sportowe i pyjamy w wielkim wyborze poleca najtaniej Wytwórnia „Lira" Szewska 18. — 3802k

LIMUZYNA 4-osobowa „Dodge" D-B w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzeda Anker, Chorzów I ul. Piastowska 15 lub Kraków, ul. Radziwiłłowska 19 2810g

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — **„FARBOBLASK"** Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 2230g

Różne

POMOST DO SZCZĘŚCIA, TO LOS Z KOLEKTURY ŻYD. INWALIDÓW, — KRAKÓW, GRODZKA 59, TEL. 159-31. 3206k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe. Olbrzymi wybór, fabryczne ceny, dogodne spłaty. „Maszynodom" Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 3537k

BAGAŻE do **RABKI** samochodami wysyła **EKSPEDYCJA RETTER** — Gertrudy 14 — tel. 161-57. 3564k

PRALNIA „Kryształ" — tani tydzień do 8 lipca — kołnierz 10 gr. ubranie 3.— zł. Wolnica 8. Wrzesińska 1. 3797k

ALFA Wypożyczalnia — Jagiellońska 8 wydaje na żądanie największą ilość książek. Osobny dział dla młodzieży i dzieci. 3804k

BEER Mendel Hirsch zamieszkały w Strassburgu we Francji zawiadamia że zmienił swe nazwisko na **GELLER** — Mendel Hirsch 3813k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 2463k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJĘ chłopca zdrowego, bezwzględnie uczciwego do mleczarni. Zgłoszenia Hochman. Starowiślna 52 godz. 3—5. 3809k

Posad poszukują

FUTRA na przechowanie przez lato jakoteż wszelkie przeróbki kuśnierskie przyjmuje — obecnie bardzo tanio — firma H. Friediger Grodzka 39, I. p. tel. 13701. 2913g

ZDOLNY ajent poszukuje posady za zastępstwo lub posadę za kaucją 5000 zł. Zgłoszenia do Nowego Dziennika „5.000". 2904g

SAMOTNA lat 38 bezwzględnie uczciwa i spokojna — przyjmie posadę u samotnej pani lub pana (ewent. gospodyni), miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Praca" 2905g

EGZAMINOWANY czeladnik szklarski z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłosz. Ch. Schipper, Łańcut. 2915g

INTELIGENTNY chłopiec kilka klas gimnazjalnych, szuka praktyki w zawodzie ślusarsko - mechanicznym, elektrotechnicznym, radiowym lub t. p. Zgłoszenia pod „Orientacja i pilność" Adm. N. Dziennika. 2872b

Lokale

POKÓJ frontowy umeblowany z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia. — Plac Szczepański 7/7. 2914g

DO wynajęcia parcela, magazyny, domek na cele przemysłowe w Podgórzu. Zgłoszenia „Wielicka" — Adm. N. Dziennika. 3801k

POKÓJ pięknie umeblowany z utrzymaniem lub bez Kraków, Krowoderska 11 mieszkanie 8. 2903g

PEŁNOKOMFORTOWE 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, I piętro, Szopena 22 obok Parku Krakowskiego zaraz tanio do wynajęcia. Wiadomość tel. 151-34. 2902g

WYNAJMĘ pokój słoneczny komfortowo urządzony, łazienka, z utrzymaniem lub bez najchętniej urzędnikowi. Grzegórzecka 9/7. II. p.

POKÓJ skromny osobne wejście pełny komfort tanio Rzeszowska 7, m. 8. 2906g

PRZYJMĘ dwie panienki lub bezdzietne małżeństwo od 1-go na mieszkanie za niską opłatą. Ul. Dietla 44 Wiadomość u dozorcy. 2910g

NIEKRĘPUJĄCY, SŁONECZNY, PEŁNOKOMFORTOWY, NOWOCZEŚNIE UMEBLOWANY POKÓJ W CENTRUM, I PIĘTRO, FRONT. DLA 1—2 OSÓB, bez utrzymania ew. z utrzymaniem JUŻ OD LIPCA DO WYNAJĘCIA. Wiadomość: Starowiślna 80 I p. m. 3. 2916b

Zdrojowiska

JEŚLI ZAKOPANE to komfortowy pensjonat — **„JURAND"** ul. Chałubińskiego Tel. 1423 — bieżąca ciepła zimna woda w pokojach — duży las gry sportowe — **KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA RYTUALNA.** Zarząd: Rothów. 3812k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

RABKA. Idealne wakacje dla dzieci. Ogród jordanowski. Fachowa opieka pedagogiczna, lekarska. Utrzymanie pierwszorzędne. Ceny niskie. Teitelbaumowa, Willa Stolarczyka. Zakopiańska 509, telefon 276. 3782k

IWONICZ - ZDRÓJ. Pierwszy pełnokomfortowy pensjonat **„LEONIA"-„MAŁGORZATA"** tel. Nr. 41 poleca pokoje z balkonami, bieżącą ciepłą i zimną wodą. Centrum Zakładu. Wykwintna kuchnia rytualna. — Zarząd Ch. **STERN.** 3487k

LATO W BIAŁYM DUNAJCU. Wszyscy spotykamy się **W BIAŁYM DUNAJCU** obok Zakopanego **NA KOLONII TOWARZYSTWA ŻYDOWSKICH SŁUCH. PRAWA U. J. K. ZE LWOWA.** Doborowy wikt pięciorazowy, własna plaża, obszerne boisko oraz piękne wycieczki zapewniają uczestnikom najmilsze spędzenie lata. **ULGI KOLEJOWE 82% Z WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI. CENA ZA TURNUS CZTEROTYGODNIOWY 93 ZŁ. ZE WZGLĘDU NA FORMALNOŚCI ZNIŻKOWE ZGŁOSZENIA NALEŻY USKUTECZNIĆ JAK NAJSZYBCIEJ.** — Zgłoszenia i informacje: Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. Lwów, Małeckiego 3. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. 3810k

LEKCJE — TŁUMACZENIA
Z JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO —
Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „A. B."



Widzi pan, panie majstrze, tak niech mi pan zrobi stoliczek na kaktusy.



Kochanie, a może spróbowałbyś spać na ziemi?

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.